

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

P. Premier o Berezie

Odpowiedź premiera gen. Składkowskiego po dyskusji nad budżetem Min. Spr. Wewn.

Gdybym był człowiekiem taktownym, nie powinienem już przemawiać, ponieważ otrzymałem zaproszenie na 13 stycznia, a tymczasem ma mi już 14-go. Przepraszam o spóźnienie o całą dobę. Wierzę jako poseł i kolega a nie jako minister zamierzam niektóre rzeczy wyjaśnić. Chciałbym prosić, żeby Panowie nie żądali ode mnie odpowiedzi na wszystko co mówili.

Zapisałem tych 20-tu mówców na 16-u stronicach swej książki i gdybym zaczął to wszystko mówić, wyglądałoby to na obstrukcję, której żaden rząd parlamentarny nie robi. Może panowie zgodzą się, że zasadniczo poruszę tylko dwa zagadnienia, a co do reszty, proszę nie uważać, że ich nie doceniam, tylko że nie będę tego omawiał, bo trzebaby zwołać na to no we posiedzenie.

Tak się składa, że najwięcej kolegów interesowało się sprawą Berezy i muszę na to odpowiedzieć. Poruszam ją wobec Wysokiej Izby, względnie komisji nie po raz pierwszy.

BEREZA JEST REAKCJĄ PAŃSTWA NA TE CZYNNIKI, KTÓRE CHCĄ ZAMACIĆ JEJ ŻYCIĘ

wewnętrzne, a które nie mogą być natychmiast unieszkodliwione na skutek procedury sądowej. Kiedy mówię o haniebnym napadzie na Myślenie p. Doboszyńskiego, już wtedy stwierdziłem z całą otwartością, że nie mogę ścigać tylko tych wykonawców, którzy byli namówieni do pewnej akcji, a często byli wprowadzeni w błąd (bo np. w Myślenicach mówią no im, że w całej Polsce istnieje powstanie), tylko będę musiał nie z punktu widzenia sprawiedliwości, ale dla zapobiegania i istotnego spokoju w państwie ścigać do tych, którzy podżegają, którzy są źródłem wystąpień. Inaczej byłbym manekinem, który by łapał pojedynczych ludzi, a nie sięgał do podstaw złego, jakie zagraża państwu.

Wtedy Wysoka Izba przyjęła do wiadomości to moje oświadczenie i żadnego protestu z pośród tych kolegów, którzy obecnie nagle poczułi się zwykle widocznie wskutek ewolucji swych poglądów zdenerwowanie — tą sprawą nie było.

Jeżeli mamy rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o Berezie, to nie tylko jest prawem rządu, ale jest obowiązkiem wykonać je wobec wszystkich, którzy zagrażają porządkowi publicznemu — tak że trzeba ich przewidywalnie od tego zagrożenia odsunąć.

Oszadziłem dwóch członków stronnictwa narodowego po napadzie na Doboszyńskiego, prezesa i zastępcę jego, w Berezie. Przecież od tego czasu stronnictwo narodowe nie atakowało. Nikogo do Berezy nie wśladziłem, czyli nie jestem tym, który codziennie musi kogoś ze stronnictwa narodowego do Berezy wsadzić. Tylko znowu to stronnictwo narodowe zaczęło akcję w województwie białostockim w drugiej połowie ubiegłego roku, mianowicie wykorzystano tam to, co słusznie nazywał pos. Szczepański ciężką sytuacją ekonomiczną ludności i tę sytuację ekonomiczną rozwiązywało za pomocą bicia Żydów. Chyba sytuacja ekonomiczna nie ma nic wspólnego z biciem Żydów i rozbijaniem dróg. Sytuację trzeba poprawić drogą długotrwałej akcji gospodarczej.

Jakże akcja ta przebiegała. W r. 1936 w województwie białostockim zanotowano ogółem 348 wystąpień antyżydowskich. Pytam się, kolego Szczepański, czy po tych ekscesach sytuacja gospodarcza poprawiła się zokolwiek, czy nie? Ja uważam, że wcale nie.

Te wystąpienia były następujące: 21 zajęć masowych, czyli, że

DOBOSZYŃSKI ZNALAZŁ NAŚLADOWCÓW,

maszerowano kolumnami, czwórkami, i tak wkraczała tam do miasteczek podburzona młodzież, podburzona przez tajnych lub jawnych przy

wódców w nocy i we dnie, a więc było 21 zajęć masowych, 99 wypadków pobicia Żydów, 7 ciężkich uszkodzeń, 161 wypadków wybiicia szyb, 3 osoby zmarły wskutek uszkodzeń, największe nasilenie tej akcji widzimy specjalnie w powiecie wysoko-mazowieckim i dlatego kazałem tu zawieść mapę, z której widać ilość ekscesów w tym i okolicznych powiatach.

Ja przecież nie jestem automatem i nie będę karał ludzi w tych dwóch powiatach, a nie pomyślę sobie, skąd to pochodzi. Widocznie przywódcy stronnictwa narodowego czy tajni, czy jawni — w tych powiatach są daleko bardziej czynni aniżeli przywódcy innych powiatów.

Chyba Pan uzna, panie kolego Szczepański, że to nie jest „codzienne umiędzynarodowienie Polski”. Dowiodę panu, że

ZACZYNA SIĘ NA ŻYDACH A KOŃCZY NA ANARCHII.

Kiedy na skutek ciągłego bicia Żydów ogłoszono, że w Wysokim Mazowieckim nie powinien się odbyć dn. 11 stycznia targ, zdawałoby się, że narodowcy powinni się ucieszyć, bo Żydzi nie zarabia. Ale tu nie chodziło o Żydów, ale o postawienie na swoim. Sprzeciwili się czynnie zarządcom władz i otrzymałem następujący meldunek (tu p. Premier przytacza treść meldunku).

Widzimy z tego meldunku, że od godz. 11 do godz. 14 tam się biło, i wcale nie była to rzecz codzienna, jeźli uwzględnimy, że nie wiadomo dlaczego, tylko iść na udrę z policją, z pobudek czysto anarchistycznych. Tak wielkie grupy ludzi zbierały się do miasta, więc rozpoczęło to zasto-

je na żydach, a kończy się na anarchii.

Te dane mówią same za siebie i nie potrzebuję wcale tłumaczyć, że jakkolwiek rząd w Polsce nie może dopuścić do tego rodzaju wystąpień nie może tylko aresztować tych 300 czy 400 ludzi, a nie aresztować jawnych albo tajnych przywódców.

To proszę kolegów dla mnie jest jawnych albo tajnych przywódców. PRZYWÓDCY TEGO STRONNICTWA, KIEDY CHODZIŁO O WALKI O NIEPODLEGŁOŚĆ I NAPADY NA OBECNĄ POLICJĘ BRZYDZIŁ SIĘ. NAZYWAŁI TO BANDYTYZMEM NIEGODNYM NARODU POLSKIEGO, A DZIŚ NA WŁASNY RZĄD I NA WŁASNĄ POLICJĘ NAPADAJĄ WPROST W BIAŁY DZIEŃ.

(Dokończenie na str. 2-ej).

Stacja nadawcza Pol. Radia stanie w Baranowiczach

WARSZAWA. (Pat). Z wiosną przyszłego roku otwarta będzie w Baranowiczach nowa dziesiąta z rzędu stacja nadawcza Polskiego Radia.

Radiostacja ta będzie miała siłę 50 kilowatów w antenie, a więc będzie tej samej mocy, co obecnie stacja radiowa w Wilnie i we Lwowie.

Nowa radiostacja w Baranowiczach obejmie swym zasięgiem całe Polesie i Nowogródzkię, pozwalając około 1 i pół milionom mieszkańców kresów wschodnich słuchać audycji radiowych na tanich aparatach detektorowych.

Czy likwidacja mienia kościelnego na Litwie?

TYLŻA. (Pat). Z Kowna donoszą: pod wpływem akcji partii tautiników część duchowieństwa litewskiego zaczęła się wypowiadać za koniecznością likwidacji mienia kościelnego, którego wartość obliczają w Litwie na 100 milionów litów.

W propagowaniu tych haseł — bierze aktywny udział czasopismo katolickie „Amžuna”.

Przeciwko tego rodzaju prądom wystąpiła starsza i poważniejsza część duchowieństwa, broniąc zasady nietykalności dóbr kościelnych i do wódzając, że wywłaszczenie mogłoby się odbyć tylko i jedynie za zgodą papieża.

Sprawą tą zajmował się ostatnio kongres akcji katolickiej, przy czym część mówców wypowiedziała się na rzecz zwolenników likwidacji. Przeciwnicy tej decyzji starsze duchowieństwo rozpoczęło akcję przy pomocy ambon.

Kaznodzieja kowieński ks. Katinas wygłaszając kazanie w katedrze kowieńskiej, ostro skrytykował wystąpienie „Amžuna”, dowodząc, że artykuły, drukowane w tym pseudokatolickim czasopiśmie litewskim, pachną herezją. Kościoły litewskie — zdaniem kaznodziei — są wyjątkowo biedne, np. wartość złota w bazylice kowieńskiej nie przekracza 500 litów.

Delegacja Ziem Wschodnich u P. Premiera

WARSZAWA. (Pat). P. prezes rady ministrów gen. dr. Sławoj Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym delegację Ziem Wschodnich w osobach pp. b. premiera sen. Janusza Jędrzejewicza, pos. gen. Żeligowskiego, wicemarszałka Sejmu Poleskiego i sen. Bieczkowskiego, sen. Ehrenkreutza, sen. Rdutkowskiego, sen. Terlikowskie

go, którzy jako przedstawiciele parlamentarnych grup regionalnych województw wileńskiego, białostockiego, nowogródzkiego, poleskiego i wotyńskiego zgłosili dezyderat przyznania województwom wschodnim odpowiedniego udziału w opracowywanym przez rząd 4-letnim planie inwestycyjnym.

Atak na lądzie, morzu i powietrznym

WALENCJA. (Pat). Ministerstwo marynarki komunikuje: wojska powstańcze rozpoczęły dnia 14 bm. o godz. 7.30 z rana silny atak na lądzie i morzu, a także lotniczy na Malagę, celem ataku była osłona desantu pod Estepora.

Eskadra samolotów rządowych wyruszyła do boju, mając przeciwko sobie samoloty, krążowniki „Canarias” i „Olmirante Cervera”, kano-

nierkę „Canovas del Cautiloo” i liczne drobne statki.

Jeden z naszych samolotów zdołał rzucić 2 bomby po 100 kilo każda w krążownik „Almirante Cervera”, który natychmiast wycofał się z walki i podążył do Centy. Inne okręty i statki powstańcze ujrzały naszą eskadrę lotniczą rozproszyły się szybko. W ten sposób projekt desantu w Estepona został całkowicie udaremniony.

20 linii okopów

BADAJOS. (Pat). Z Talavera de la Reina donoszą, że na odcinku Północ pod Madrytem wojska powstań-

cze musiały zdobyć 20 linii okopów, wybudowanych przez milicjantów.

Uroczyste powitanie Goeringa w Rzymie

RZYM. (Pat). — Premier pruski Goering z małżonką przybył do Rzymu w środę o godz. 22.35 witany na dworcu w Termini przez Mussoliniego, ministrów Ciano z małżonką, ambasadora niemieckiego von Hassela, sekretarza partii faszystowskiej i przywódcę narodowych socjalistów we Włoszech.

Sala królewska na dworcu udekorowana została flagami ze swastyką i flagami włoskimi. Na peronie dworca ustawiona była kompania grenadierów a u wyjścia oddziały czarnych koszul. Mussolini przybył na dworzec przed przybyciem pociągu.

Spotkanie szefa rządu włoskiego z Goeringiem było bardzo serdeczne. Grupa pań włoskich wręczyła pani Goering bukiet orchidei. Po przyjęciu raportu od dowódcy kompanii grenadierów, gen. Goering w towarzystwie Mussoliniego udał się do sali królewskiej, gdzie nastąpiło przedstawienie osób przybyłych na jego powitanie. Wyjście z dworca iluminowane było rzeźbami.

Najpiękniejszy pałac

RZYM. (Pat). — Rząd włoski od dał do dyspozycji premiera Goeringa jeden z najpiękniejszych pałaców renesansowych „Villa Madama” na zboczu Monte Maria w pobliżu forum Mussoliniego. Pałac ten jest ozdobiony freskami Rafaela.

Premier Goering w mundurze generała lotnictwa niemieckiego złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 12 min. 13 Goering odbył pierwszą rozmowę z Mussolinim.

W pierwszą rocznicę śmierci

Aleksandra Rożnowskiego

dn. 16 stycznia b. r. odbędzie się na bożenstwo żałobne w kościele św. Jakuba o godz. 9 m. 30, o czym załączamy

Rodzina

Wciąż umierają na grype w Anglii

LONDYN. (Pat) — Ministerstwo Zdrowia Publicznego podaje, że epidemia grypy rozszerza się obecnie w południowej Anglii na północ od Szkocji.

W ostatnim tygodniu zarejestrowano 768 wypadków śmiertelnych w 122 wielkich miastach, liczących około 21 miliona mieszkańców, gdy w tygodniu poprzednim było takich wypadków 235. Większość ofiar to osoby w starszym wieku. Trudno powiedzieć, gdzie epidemia osiągnęła już największe nasilenie.

Pogrzeb ś. p. gen. Bolesława Popowicza



Zdjęcie przedstawia moment przemówienia Inspektora Armii gen. Norwid-Neugebauera nad otwartą mogiłą. W głębi poduszki z orderami i wieniec od Marszałka Smiętego Rydza.

Z wojny domowej w Hiszpanii



Bombowier rządowy rzuca bomby na pozycje gen. Franco pod Madrytem.

Strajk w przemyśle samochodowym w U. S. A.



Fabryka karoserii samochodowych w Cleveland (stan Ohio), należąca do t-wa General Motors, gdzie 7000 robotników ogłosiło strajk okupacyjny. W oknach fabryki widać strajkujących, dokoła zaś zabudowań fabrycznych — policjantów i posterunki strajkujących.

Dużo jest potrzeb w Polsce

w zakresie opieki społecznej

Budżet Ministerstwa Opieki Społecznej w Komisji Sejmowej

Zagadnienia populacyjne

WARSZAWA, (PAT). — Komisja budżetowa Sejmu przystąpiła dziś w obecności p. min. Kościłkowskiego do debaty nad preliminarzem budżetowym Min. Opieki Społ.

Obszerny referat obrazujący pracę tego resortu wygłosił pos. Tomaszkiwicz.

Wskazał on na wstępie, że na czoło polityki społecznej wysuwają się u nas zagadnienia populacyjne. Sytuacja Polski pod względem ludnościowym przez pewien czas przedstawiać się będzie jeszcze korzystnie, jednak tendencja spadkowa, już widoczna, prawdopodobnie będzie wzrastać. Referent omawia przy tym stan zdrowotny ludności, przytaczając cyfry, z których wynika, że ogółem ponad milion osób chorých jest na gruźlicę. Wpływają na to fatalne warunki mieszkaniowe.

Charakterystyczny zarobki pracowników, referent zaznacza, iż mają one tendencję czasową, a sytuację na wsi cechuje przeludnienie. Referent oświadcza, iż obciążenie zadania natury publicznej stoją przed państwem. Muszą one być realizowane przez celową politykę społeczną.

Sprawozdawca uważa, iż w ministerstwie Opieki Społecznej winien

powstać specjalny aparat, który by ściśle badał zagadnienia populacyjne, opracowywał plany reagowania i inicjatywy pozytywne.

Dalszy ciąg swoich wywodów poświecił sprawozdawca zagadnieniu bezrobocia, zaznaczając m. in., że nie zależnie od środków na zatrudnienie bezpośrednie, musimy znaleźć środki na przebudowę gospodarczą i intensyfikację życia gospodarczego.

Polityka społeczna musi mieć na względzie także ukształtowanie zatrudnienia, by pierwszeństwo zapewnić młodemu pokoleniu.

Szerzej referent omawia sprawę strajków i zatargów, których liczba rzeczywiście gwałtownie wzrosła.

Mówiąc o sprawie emigracji, która ma stałą tendencję zwyżkową, referent podkreśla konieczność połączenia zagadnień emigracyjnych z całością problemów populacyjnych i pracy skoncentrowania ich w jednym resorcie prac społecznych.

W końcu pos. Tomaszkiwicz przeszedł do analizy samego budżetu min. Opieki Społ., zaznaczając, że preliminarz pozostaje w dotychczasowej wysokości i prosi o przyjęcie go bez zmian.

Dyskusja

Po przemówieniu referenta zabrał głos

POS. SOWIŃSKI.

który interpelował w sprawie skasowania w okresie sezonu zimowego pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Mówca apelował do pana ministra, czy nie mógłby w drodze jakiegoś specjalnego zarządzenia ten niekorzystny dla pracowników umysłowych stan rzeczy zmienić.

POS. MADEYSKI

przywiązuje dużą wagę do zagadnienia przyrostu ludności, podkreślając, że Polska w r. 1970 przekroczy o wiele stan ludnościowy Francji i zbliży się do poważnie do stanu ilościowego W. Brytanii. Dlatego dziś już znać musimy problem populacyjny jako za zadanie kluczowe. Dla skoordynowania prac nad tym zagadnieniem mówca proponuje stworzenie przy Min. Opieki Społ. specjalnej placówki.

POSEŁ MINCBERG

oświadcza, że Żydzi biorą udział w akcji pomocy zimowej, ale gdy chodzi o opiekę nad niedźwizdą, to dzieje się jej krzywda. Poseł wysuwa szereg postulatów w imieniu ludności żydowskiej i apeluje do pana ministra o ich uwzględnienie.

Odpowiedź P. Premiera

(Dokończenie ze str. 1-ej.)

Pan mówi, że to zwyczajna rzecz. Wskazuję panu mocnych nerwów, a to nie zdawania sobie sprawy z sytuacji pisaną rzeczą, których pan nie sprawdza (p. Szczepański: ja wyrażam zasade).

DLA ZASADY PORZĄDEK

W PAŃSTWIE NIE MOŻE BYĆ NARAŻONY.

Pan napisał interpelację mocno, a te raz Pan jej broni, co dowodzi, że Pan lepiej zbadał sprawę. Oświadczam, że jeżeli nie nastąpi uspokojenie w Wyższym Mazowieckim, to przywódców stronnictwa wysię do Berez i użyję wszystkich sił, aby spokój w Polsce utrzymać (oklaski).

Pan kolega Szczepański napisał w tej sprawie interpelację. Zapytuje w

nie, jak można zamykać do Berez ludzi, którzy stoją na stanowisku państwowym, którzy kiedyś wypełnią swój obowiązek, stając w szeregach obrońców ojczyzny. Panie kolego Szczepański, to jest nie ważne, bo przecież w ten sposób musieliśmy wszystkich więźniów wypuścić, bo kiedyś ci ludzie pójdą na wojnę. Tak było w Moskwie, kiedy wypuszczono wszystkich więźniów, aby podpalili kraj przed wkroczeniem wojsk Napoleona.

W POLSCE JEST ZUPEŁNY PORZĄDEK

i takich drastycznych sposobów stosować nie potrzebujemy. Upewniam Pana, że ci ludzie odcierpią swoją karę, a jak trzeba będzie to pójdą w szeregi i to nie będzie przywilejem ale obowiązkiem, powtarzam tylko obowiązek.

Marszałek Rydz-Śmigły czuwa nad Polską

Teraz odpowiem p. koledze Budzińskiemu. P. Budziński wygłosił bardzo długie przemówienie, którego, przynam się, nie mogłem zrozumieć w wielu miejscach. Byłem tym zaniepokojony. Ale sam powiedział, że jest to filozofia, i wtedy się uspokoiłem. Wymienił bardzo dużo nazwisk, angielskich, francuskich, bardziej lub mniej znanych ludzi i ciągle był zaniepokojony, co to dalej będzie z Polską. Panie kolego, bynajmniej nie nam do Pana pretensji, że jako kolega z Pierwszej Brygady krytykuje mnie pan jako szefa rządu. Przecież na miłość boską, pierwsza rzecz to Polska i tożsamy byli razem w Pierwszej Brygadzie nie dowodzi, aby Pan miał tolerować moje błędy.

Ja nie mogłem zrozumieć jednego jak to jest, że pan tyle rzeczy wie, a niektórych rzeczy pan sobie nie może przypomnieć. Pan zapewne sobie przypomni, że zeszłego roku niemal w rocznicę śmierci Komendanta, marszałek Śmigły Rydz na zebraniu legistów powiedział: „politykę to ja będę prowadził“ i otrzymał wtedy oklaski, entuzjastyczne, co było

zresztą naturalne. Otóż zapytuje, czy Pana to obowiązuje, czy nie, jeżeli tak, to czemu się pan niepokoi, dlaczego nas wszystkich to pan niepokoi? Mówi Pan, że rząd jest bez programu, że Polska wali się w gruzy. Ja pana zapewniam, że tego rodzaju rzeczy nie są zdrowe, że świadcą o kiepskich nerwach polityka. To Panu mówię jako kolega i jako lekarz (wesołość).

Myślę, że mógłby Pan coś innego wymyślić, niż żądanie programu, którego endecy od samego Komendanta tyle razy żądali. Ja wierzę głęboko, że marszałek Śmigły Rydz w porównaniu z głową państwa czuwa nad Polską. Ja wierzę, że sytuacja poprawiła się w Polsce, dzięki wpływom marszałka Śmigłego Rydza na mój rząd i nie potrzebuję tego dowodzić. Nie potrzebuję przypominać przyjęcia, jakie cały naród zgłotał marszałkowi Śmigłemu.

Panie kolego, leczę się, leczę, bo Pan jest chory, a Polska jest zdrowa i idzie ku dobrej przyszłości (huczące oklaski).

Potrzeby wsi Ziemi Wschodnich

Przemówienie posłanki Prystorowej

Posłanka Prystorowa żałuje, że jej przedmowa nie jako bagatelizująca odnieśli się do zagadnienia opieki społecznej, główną uwagę poświęcając za gadnieniom świata pracy. Nie jest to słuszne, dopóki bowiem mamy w kraju nieszczęśliwych, musimy się nimi zaopecować. Mówiąc o sprawie zdrowotności, posłanka Prystorowa podkreśla, że mamy w Polsce z górą 12 tys. lekarzy. O nadmiarze więc nie ma mowy. Ludność albo się nie leczy, albo leczy się u znachorów. Dlatego wszelkie ograniczenia w kształceniu przyszłych lekarzy są niestudne z punktu widzenia potrzeby kraju.

Następnie posłanka Prystorowa szeroko omawia

POSTULATY KOŁA ROLNIKÓW.

Z upoważnienia sekcji samorządu wsi koła rolników, wysuwającej pewne postulaty z dziedziny zagadnień opieki społecznej i lecznictwa na terenie wsi, pragnęły pos. Prystorowa otrzymać od p. ministra wyjaśnienie, jakie są możliwości wprowadzenia szeregu postulatów w życie w czasie najszerszym. Wnosi też następującą rezolucję:

Wobec tego, że obowiązek opieki społecznej i opieki lekarskiej nad ludnością wiejską obciąża obecnie budżety gmin wiejskich, które nie dysponują odpowiednimi źródłami dochodu na te cele i wobec tego, że pomoc w zakresie opieki społecznej i leczenia ludności wiejskiej można uważać za niemożliwą, mimo że jest ona pierwszym i istotnym obowiązkiem samorządu terytorialnego; mając na uwadze, że ludność wiejska, pozostawiona bez opieki w chwilach nędzy i choroby, staje się podatnym gruntem dla akcji wywrotowej, prowadzonej na wsi w sposób bardzo intensywny i gorączkowy; mając na uwadze, że pozbawienie wsi pomocy lekarskiej, jak i brak dostatecznej walki z epidemiami nagminnymi, jak tyfus, czy gruźlica i t. p. przestawia dla państwa na wypadek wojny wielkie niebezpieczeństwo, wymagające już teraz w czasie pokoju usilnej akcji zapobiegawczej

Sejm wyzywa Rząd do:

1) uwolnienia budżetów gminnych od placenia podatku mieszkaniowego dla nauczycieli i od ciężarów opieki nad umysłowo-chorymi i umożliwienie użycia oszczędzonych w ten sposób funduszy na zorganizowanie opieki społecznej i punktów leczniczych w zapadłych wsiach Rplitej,

2) wprowadzenia nowego podatku na opiekę społeczną i pomoc lekarską na wsi,

3) ustanowienia stypendiów dla młodzieży wiejskiej, studiuje medycynę i zobowiązania stypendystów do objęcia posterunków wzmianką za stypendia w odległych zakątkach wiejskich,

4) przeniesienia kredytów przeznaczonych na leczenie ludności wiejskiej z budżetów gminnych do budżetów powiatowych związków samorządowych.

Wreszcie pos. Prystorowa omawia KWESTIĘ POMOCY ZIMOWEJ NA KRESACH WSCHODNICH.

Zaznacza, że ludność wiejska organizacja tej pomocy nie jest rozentuzjuszowana, bo nie korzysta z jej dobrodziejstw. Wyszło rozporządzenie, nakazujące wszystkie zebrane środki przesyłać do centrali, potrzeby terytorialne Kresów Wschodnich nie są więc uwzględniane. Dla naszej ludności pozostawia się tylko zmarznęte kartofle i pewien procent żyta. Opopki bezrobotnymi będziemy nazywać

tylko zarejestrowanych robotników przemysłowych, dopóki na teren Kresów Wschodnich będzie się wysyłało masowo obozy junaków, dopóki za bezrobotnych nie będą uznane bezrolne lub małorolne rodziny wiejskie o 6 osobach, dopóty ludność wiejska nie będzie odczuwała żadnej korzyści z tej pomocy.

Zamknięcie Uniwersytetu wywarło silne wrażenie na młodzieży. Większość lokali, w których zazwyczaj młodzież obradowała, stała się dla studentów niedostępna, aż do chwili otwarcia uczelni, jak wiemy bowiem studenci z chwilą zamknięcia Uniwersytetu utracili wszystkie swoje prawa akademickie i z prawem wstępu do obrębów murów uniwersyteckich właściwie.

Dochodzą do nas skutki tego tylko skąpe echa o tych zebraniach i naradach, które się odbywają w różnych lokalach poza murami uniwersytetu, z czego możemy wnosić, że młodzież boleśnie odczuwa fakt zamknięcia uczelni i obraduje nad sposobami przyspieszenia daty jej otwarcia.

Ustaliliśmy, że wczoraj w lokalu Myśli Mocarstwowej odbyło się jedno z takich zebrań, w którym wzięli udział przedstawiciele następujących organizacji: Bratnia Pomoc Polskiej Młod. Akad., Stowarzyszenie Katolickie „Odrodzenie”, Sodalicia Akademicka, Korporacja „Concordia Vilnensis”, Myśli Mocarstwowa, Korporacja „Vilnensis” korporacja „Pilsudnia”, Konwent „Bateria”, Młodzież Wszechpolska, Konfederacja „Gloria”, Korporacja „Polesia”, Koło Chemików, Korporacja „Filomacia”, Sodalicia Mariańska Akademików, Związek Niezależnej Młodzieży Narodowej, Akademickie Koło Misyjne.

Zebranie to stało na stanowisku, że

całą odpowiedzialność za zamknięcie Uczelni ponoszą wyłącznie Żydzi, gdyż swoim zachowaniem się wobec władz uniwersyteckich, z którymi polska młodzież akademicka uzgodniła warunki otwarcia Uczelni, doprowadziła do jej zamknięcia.

Postanowiono domagać się otwarcia Uniwersytetu, gdzie stan obywat.

Wiceminister Oświaty w Wilnie

W dniu 13 bm. pociągiem wieczornym przyjechał do Wilna p. wiceminister WR i OP. prof. dr. Józef Ujejski.

W dniu 14 bm. p. wiceminister odbył konferencję z rektorem USB. prof. dr. Wł. Jakowickim, prorektorem prof. dr. J. Patkowskim, b. rek-

Musimy oprzeć się na gminie

Streszczenie przemówienia gen. Żeligowskiego w dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spr. Wewnętrznych

W dyskusji nad budżetem Min. Spr. Wewnętrznych pos. Żeligowski poświęca większą część swego przemówienia zagadnieniu samorządu terytorialnego.

Aby zdobyć dane, co sądzi o tym zagadnieniu wieś, mówca zwrócił się z prośbą do premiera o pozwolenie na przeprowadzenie na terenie jednego z powiatów Wileńszczyzny ankiety na ten temat. Ankieta została zakończona i cały powiat wypowiedział się o swych bolączkach.

Wyników jej nie można nazwać zadowalającymi. Jeżeli wziąć pod uwagę uchwały gromad i gmin, to zobaczymy wiele bardzo mądrych i życiowych rad. Ale kiedy chcielibyśmy

znaleźć takich instruktorów dla 5 gmin z placą 200 zł. miesięcznie, okazało się, że kandydatów nie ma.

Główną wadą organizacji naszego życia wewnętrznego jest to, że gmina nie wie, co się dzieje w dole. Patrzymy na państwo nie od dołu, nie od naszych gromad i gmin. Tymczasem już znakomity historyk Lelewel mówił, że naród polski był najbardziej silny w czasach Bolesława Chrobrego, dlatego, że była włość, gmina, ta najmniejsza komórka z silną nieograniczoną władzą króla. Musimy zatem znowu oprzeć się na gminie.

Nie ma innej drogi. Każda inna organizacja będzie oderwana od ziemi, będzie czasowa.

AKADEMICY OBRADUJĄ

W jakim znalazła się polska młodzież, godzi zarówno w jej interesy naukowe, jak i materialne, zastrzegając się jednocześnie, że powinno nastąpić zupełne odeprowadzenie się od żydów.

Odezwa do ogółu Młodzieży Akademickiej U.S.B.

Uczelnia została zamknięta. Wytworzona sytuacja jest nie do zniesienia. I komplikuje się coraz bardziej. Celem łączącym wszystkich studentów jest Nauka.

Nauka jest celem studenta obywatela, a przede wszystkim politycznym. Pod znakiem nauki łączy się zgodnie wszystkie akademickie obozy społeczno-polityczne.

Wyrazem tego zgodnego dążenia jest pragnienie najprędszego połączenia się studentów w otwartej Uczelni.

Dążność do otwarcia Uczelni wyraża się w spontanicznej inicjatywie studenckiej przez wyłonienie z siebie petycji do Ministra WR i OP. następującej treści:

„Do Pana Ministra WR i OP.

— w Warszawie.

Petycja słuchaczy USB. w Wilnie.

My niżej podpisani, byli słuchacze USB. w Wilnie, prosimy Pana Ministra o otwarcie Uniwersytetu i umożliwienie nam normalnego toku studiów.

Zamknięcie Uczelni niezmiennie silnie uderza w młodzież akademicką, przekreśla jej niemal półroczny wysiłek naukowy i przesuwą w nieokreśloną przyszłość możliwość osiągnięcia jej życiowych celów.

W tak ciężkiej obecnie sytuacji materialnej młodzieży akademickiej zamknięcie Uczelni powoduje bezkorną wyrzucanie środków pieniężnych i w skutkach swoich pociąga dla niezamożnej większości młodzieży tak poważne straty materialne, że

te przekreśla w zupełności jej przyszłe zyciowe.

Upraszamy Pana Ministra o otwarcie Uniwersytetu, gdyż tylko we wznowieniu nauki widzimy rozwiązanie studenckiej komplikacji życiowej — komplikacji wiedzy i egzystencji materialnej.

Wzywamy przeto wszystkich akademików, bez względu na różnice ideologiczno-społeczne (z wyjątkiem semickiej), do stwierdzenia swymi podpisami, że otwarcie Uczelni jest sprawą zasadniczą.

Wzywamy do zgłoszenia się celem składania podpisów w następujących lokalach:

- 1) Koło Medyków, godz. 9—15.
- 2) Bursa Męska Akademicka (Bak szta), pok. nr. 30.
- 3) Dom Akademicki (Dwór Bouffalowa) pok. nr. 105.
- 4) Bursa Żeńska Akademicka.

KOMITET KOLEŻEŃSKI AKCJI OTWARCIA UNIwersYTETU.

ból kanalizacyjnych, uchwalony na jednym z poprzednich posiedzeń Rady Miejskiej, uwzględniający między innymi stworzenie miejskiej fabryki kostki kamienną i prowadzenia robót kanalizacyjnych nawet w zimie, nie będzie zrealizowany ze względu na stanowiącą odmowę czynników miarodajnych udzielania dodatkowych i służnych kredytów. Jako rekompensatę — zwiększono dotację na pomoc zimową, co daje możliwość częściowego zaspokojenia potrzeby bezrobotnych na ciężki okres zimowy.

WILNO NIE POWINNO REZYGNOWAĆ ZE SŁUSZNYCH ŻAŁÓW.

W tej kwestii zabrał głos prof. W. Slouch, który podkreślił, że polityka uposażania Wilna przy podziale kredytów jest nadal kontynuowana. Mówca wskazał na zasadniczą różnicę po między pomocą doraźną, która bądź co bądź ma charakter jałmużniczy, a konstruktywną pomocą przez dostarczenie pracy bezrobotnym i oświadczył, że Wilno nie powinno zrezygnować ze słusznych żądań i że powinny być czynione dalsze zabiegi w sprawie otrzymania tych kredytów, a co za tym idzie musi być zrealizowany plan konstruktywnej pomocy zimowej.

SPRAWA NOWEJ TARYFY WODOCIĄGOWO KANALIZACYJNEJ.

Ważna ta dla miasta sprawa, która ma na celu z jednej strony umożliwienie szerokim warstwom korzystania z wody i kanalizacji — co nie może być obojętnym dla ogólnego higienicznego-sanitarnego stanu naszego miasta, a z drugiej strony ma na celu obniżenie ceny za metr sześci. wody, wywołała ożywioną i długo trwającą dyskusję. Nowa taryfa została zryczałtowana. Każdy właściciel posesji płaci 5 proc. brutto od dochodu, który przynosi posesja.

Po wyjaśnieniach inż. Jęszka, który wskazał, że obawa „wielkiej krzywdy“ jaka się stanie niektórym kamienicznikom nie jest w gruncie rzeczy uzasadniona, że sam fakt, iż dochód miasta od opłat za wodę i kanalizację został spreliminowany na 200 tys. zł. mniej — świadczy o tym że woda faktycznie potaniała i że zamiast 1 zł. 20 gr. za metr sześci. wody wypadnie wedle nowej taryfy — 80 gr. Nowa taryfa została przez Radę przyjęta i uchodzi w życie.

WIELKI PLAN KANALIZACYJNY I INNE SPRAWY.

Ponadto po dłuższej dyskusji uchwalony został wielki plan kanalizacyjny miasta oraz powzięto szereg innych uchwał, które szerzej zamieścimy w następnym numerze, wobec późniejszej pory.

Wczorajsza Rada Miejska debatowała nad sprawami pierwszorzędnej wagi

Na czoło zagadnień nad którymi obradowała wczorajsza Rada Miejska niewątpliwie wysuwają się na plan pierwszy tak doniosłe dla dalszego rozwoju naszego miasta sprawy, jak uchwalenie nowej taryfy wodociągowo-kanalizacyjnej oraz wielkiego planu kanalizacyjnego miasta Wilna.

Należy przy tym zaznaczyć, że po szczególne posiedzenia Rady Miejskiej, czego jaskrawym dowodem było wczorajsze posiedzenie przedawane są sprawami wielkiego znaczenia, zarówno przedmiotem jak i radni męczą się i pod koniec posiedzenia część krzesel radzieckich świeci zaczyna pustkami. Byłoby więc pożądanym, by porządku dziennie w wypadkach

rozważania spraw wymagających dyskusji nie obfitowały na przyszłość w tak wielką ilość punktów.

WNIOSKI NAGLE.

Do prezydium Rady wpłynęły trzy wnioski nagle, z których dwa: jeden w sprawie restauracji historycznego pałacu Szułków, popierany przez radnego prof. Wysłucha i drugi w sprawie zwolnienia komisji urbanistycznej w ciągu miesiąca styczni, zgłoszony przez radnego Komarnickiego, uzyskały aprobatę nagłośni. Natomiast upadła nagłośni trzeciego wniosku nagłego, zgłoszonego przez radnych klubu narodowego w sprawie zrewidowania uchwały Zarządu Miejskiego o podzi-

Odnaczenie wychowanka Wydz. Sztuk Pięknych USB

Na Międzynarodowej Wystawie Drzeworytów urządzonej ostatnio przez Instytut Propagandy Sztuki w Warszawie, którą cudzoziemcy i polscy artyści licznie obserwowali, wychowanek naszego Wydziału Sztuk Pięknych p. Leon Kosmowski otrzymał zaszczytne odznaczenie, przyznane mu przez jury jako jedno z nielicznych wyróżnionych przez siły polskie.

Piękny drzeworyt L. Kosmowskiego przedstawia syntetyczny obraz Wilna. Przypominamy, że naszego artystę spotkały już dawniej za granicą

bardzo przychylnie oceny ze strony najpoważniejszych krytyki artystycznej mianowicie podczas wystawy sztuki ludowej polskiej w Brukseli na początku 1935 r., na którą L. Kosmowski dostarczył piękny afisz reprodukowany między in. przez Les Beaux Arts i in. czasopisma. P. Leon Kosmowski w roku ub. uzyskał dyplom artystyczny na naszym uniwersytecie, zaszczytnie wyróżniony przez zakup jego prac do zbiorów Kultury Narodowej.

le 12-tys. złotych subwencji dla szkolnictwa zawodowego z powodu rzekomo niesłusznego i krzywdzącego podziału. Przeciwno nagłośni tego wniósł wywodził się radny Wysłouch.

REFERAT PREZYDENTA MIASTA.

Wysłuchano z kolei z wielkim napięciem referatu prezydenta miasta. Informując o przedłożeniu koncesji dla T-wa „Tommak“ na eksploatację komunikacji autobusowej na dwa lata, prezydent Maleszewski wyjaśnił, że Magistrat uzyskał podwyższenie opłaty rocznej na rzecz miasta o 5 tys. zł. Umożliwiono przedłużenie koncesji od tego, że „Arbon“ używać będzie nadal materiałów pędnych, które by nie wydzielali gazów, tych znanych wilnianom „gazów arbonowych“, które szczególnie w upalne dni lata tak dobrze dają się we znaki.

WILNO NADAL UPOŚLEDZONE.

Sprawozdanie prezydenta Maleszewskiego o uchwałach Zarządu Miejskiego przyniosło również niewesołą wiadomość, świadczącą o tym, jak to słusznie podkreślił następnie profesor Wysłouch, o ciągłym upośledzaniu Wilna przez czynników miarodajnych.

Otóż mimo usilnych starań Zarządu Miejskiego w Funduszu Pracy, mimo osobistej interwencji prezydenta Maleszewskiego w Warszawie i licznych konferencji plan zimowych ro-

Dokoła drażliwego tematu

Kwestia żydowska w Sejmie — „Czepiano się Żydów“ — Emigracja — Ideologia „nie utopijna, lecz wprost idiotyczna“ — Co poruszył i czego nie poruszył min. Grabowski — „Żyd Blum zrobił prezent Polsce“



Posiedzenie Komisji Budżetowej. Na zdjęciu — p. Premier gen. Sławoj-Skladkowski, przewodniczący Komisji poseł Świdziński, komendant główny Policji Państwowej gen. Kordjan-Zamorski.

Kwestia żydowska jest już dziś nabrzmiała i wymaga jaknajrębszego rozwiązania. Trudno jest o niej mówić w tej chwili wobec sytuacji na USB. Pisaliśmy kiedyś, że konstruktywnej pracy na tym odcinku nie pomagają rozgorączkowanie umysłów; a już w żadnym razie nie rozwiązuje się jej przez rękożyny.

Jeśli dzisiejszy przegląd prasy poświęcamy temu zagadnieniu, czynimy to dlatego, że przy debatach sejmowych i nad budżetem MSZ. i nad budżetem Min. Sprawiedliwości dyktowano obszernie tę sprawę. Jak pisze o tym obrazowo „Nasz Przegląd“:

Zdawało się, że będzie mowa tylko o cyfrach, o służbie gospodarczej. Tymczasem z przebiegu dyskusji ma się wrażenie, że pan minister spraw zagranicznych, by ty generalny referent budżetu prze nieśli się z ulicy Wierzbowej na ul. Nowy Świat, do gnachu ministerstwa spraw wewnętrznych.

Unikano polityki zagranicznej, by tym bardziej wkręcić na teren polityki wewnętrznej. Czepia no się Żydów.

W ten sposób dyskusja nad budżetem spraw zagranicznych, która powinna była być poświęcona zagadnieniom polityki zagranicznej przeistoczyła się w dyskusję nad polityką wewnętrzną, nad zagadnieniami ewakuacji.

O kwestii emigracji żydowskiej pisze „Czas“. Czytelnicy nasi zwrócili już pewnie uwagę, że jeśli mówimy o kwestii emigracji Żydów z Polski, raz po raz cytujemy „Czas“. Jest to bowiem pismo, które tym odcinkiem „opiekuje się“ bodaj najpoważniej z całej prasy polskiej — nie tylko bowiem twierdzi o potrzebie rozwiązania tej kwestii, lecz również szuka dróg. „Czas“ pisze:

Przeważna część mówców w komisji budżetowej przeszła mimowoli z problemu emigracyjnego do kwestii żydowskiej. Istotnie są to problemy bardzo zbliżone, niekiedy identyczne. Jedynie możli we rozwiązanie kwestii żydowskiej — leży w emigracji; i tu od razu piętrzą się trudności prawie

nieprzezwyciężone. Palestyna w obecnych warunkach nie może objąć nawet części żydowskiego wychodźstwa, inne kraje bardzo niechętnie widzą napływ Żydów i starają się go powstrzymać środkami administracyjnymi. Tymczasem masy żydowskie wyparte do Polski przez przedrewolucyjne rządy rosyjskie, (osławiona czersta osiedłost) — ciągną na kraj przez swe nieproporcjonalne rozsielenie i hamują naturalny i zdrowy dąży włościan do miast i miasteczek. Stojmy tu wobec problemu drażliwego, który nie może być nigdy rozwiązany ani przez pogromy, a ni nawet przez wyjątkowe ustawodawstwo. A jednak bierność w tej sprawie jest nader szkodliwa, a na wet niebezpieczna. W atmosferze bierności budzą się i wyżywają niż sze instynkty, a konflikt przede wszystkim gospodarczy przeradza się w walkę rasową ze wszystkimi jej konsekwencjami. Wszystko to komplikuje się coraz bardziej przez pierwiastki polityczne, społeczne i kulturalne. Dyskusja: w komisji budżetowej miała charakter raczej negatywny i nie wydołała na jaw planu konstruktywnego. A jednak, trzeba koniecznie znaleźć drogę wyjścia i sami Żydzi muszą do tego dopomóc.

Żydzi — szczerze, czy nie — nie widzą głębszych przyczyn rodzącego się przekonania o konieczności rozwiązania kwestii żydowskiej. Nie można się im ostatecznie dziwić. Syjonistyczny „Hajnt“ pisze:

Jest to zagadka psychologiczna, której rozwiązania szukać należy w dziedzinie przeżyć psychicznych. Czy nie należy tego wytłumaczyć tem, że społeczeństwo polskie po długoletnich niesnaskach politycznych zatęskniło do ideowej zgody obywatelskiej, do myśli, która by wszystkich głaskała, wszystkim się uśmiechała. Niech to sobie będzie tylko chimera, fata morgana, byle by zaspakajala uczucia ogółu. Niech się dziecko czemkolwiek ba wi byle nie płakało — w tej idei już nie tylko utopijnej, lecz poprostu idiotycznej o wykurzeniu Żydów z kraju i stworzeniu Polski le mogenicznej znalazłono ten czarno dziejski środek, środek, który sprawia, że serca wszystkich Polaków

bić będą w jednym rytmie.

O kwestię żydowską potracą się w czasie debaty budżetowej nad resortem Min. Sprawiedliwości. O min. Grabowskim pisze żydowski „Nasz Przegląd“:

W mowie p. ministra zwracano uwagę to, co mówił o zwalczaniu przestępstw, i to, czego na ten temat nie powiedział. Usłyszeliśmy więc, że działalność wywołująca bę dzie bardzo surowo zwalczana, że będzie się karało również kryptokomunizm.

Ale wywrotowy z prawej strony, których działalność bezustannie pociąga za sobą tak straszne skutki, nie zostali wymienieni.

O uzupełnieniu kodeksu karnego w tym zakresie nie było wzmianki.

Także, oczywiście, nikomu nie przyjdzie do głowy, żeby zanosilo się na uzupełnienie kodeksu karnego przepisami nie pozwalającymi na bezkarne lżenie narodu żydowskiego.

Jak widzimy więc żądania pisma nie są małe. Ale mniejsza z tem. Nie przytoczyliśmy zresztą wszystkich głosów. Np. w trakcie omawiania po życzki francuskiej padły słowa nie słychane jaskrawe. Na marginesie tego półurzędowa agencja „Iskra“ pi sze:

W ożywionej debacie na temat t. zw. „kwestii żydowskiej“ pokaz na rolę odgrywa również i przed stawiciele ludności żydowskiej. Można by nawet powiedzieć, że po niekąd stali się jej inicjatorami. Od dawna bowiem sami podkreślali nienormalność układu społecznego w Polsce, wynikającego z faktu przebywania w niej przeszło 3 milionów Żydów, skupionych w zwyczajnych terytoriach, przeważnie malomiasteczkowych, a ograniczonych do nielicznych zawodów, przez ważne pośrednictwa i drobnego handlu. Z tej też struktury wynikł przecięt prąd wśród ludności żydowskiej, zmierzający do przeniesienia się do Palestyny, lub też — jeszcze w czasach przedwojennych

— planowej emigracji do innych środowisk (jak np. przed wojną do Stanów Zjednoczonych i innych terenów amerykańskich).

Nie ustaly też w wolnej Polsce ze strony przedstawicielstwa ludności żydowskiej starania, idące bądź w kierunku kolonizacji Palestyny bądź emigracji do innych krajów.

To też nie pozostawała bynajmniej w rozbieżności z żywotnym interesem trzech milionów Żydów w Polsce inicjatywa rządu polskiego, wyrażona przed forum Ligi Narodów, a stawiająca na pierwszy plan zagadnienia emigracyjne.

Oto zasadnicze podłoże kwestii, które dziś budzi tyle ożywionych debat i tyle powoduje zainteresowania zarówno w społeczeństwie polskim jak i żydowskim.

A dalej:

Nie więc dziwnego, że to właśnie nie zagadnienie odbija się tak silnym echem w obecnej sesji sejmowej.

Ze kwestia jest zarazem wielce drażliwa, że daje asumpt do wyładowania namiętności — nie ulega wątpliwości. Jednak właśnie dlatego wielce pożądana jest rzeczowość w ocenie faktycznej i umiarkowanie w tonie.

Czy jednak te cechy spotykamy właśnie ze strony naturalnych przywódców ludności żydowskiej, a więc ich przedstawicieli parlamentarnych, ich publicystów w prasie?

Niestety zarówno rzeczowość wypowiedzi jak i takt w sposobie poruszania drażliwych tematów wiele pozostawia do życzenia. Ba, nawet częste jest tu typowe „dołowanie oliwy do ognia“. Weźmy choćby najbliższy przykład. Polska otrzymała od Francji pożyczkę. I oto podczas debaty nad ratyfikacją pożyczki zarówno w Sejmie jak i Senacie występują: i poseł i senator żydowski, by zaznaczyć, że pożyczka to jakby prezent dla Polski od „Żyda Bluma“. Po chodzenie premiera francuskiego zostaje użyte jako „argument“ w



Na zdjęciu zwarte oddziały policji, które przed panem Premierem gen. Sławoj-Skladkowskim, oraz członkami Komisji Budżetowej Sejmu wykonują szereg ćwiczeń.

BRAKI dotychczasowej umowy emigracyjnej z Łotwą

Cheąc zdać sobie sprawę z tego, jaką powinna być przyszła umowa emigracyjna należałoby wpiąć zastanowić się nad tym, jakie miały zastanowienie w życiu umowy poprzednie. Odkładając to jednak na później poruszymy tu parę momentów, które przy zawieraniu nowej umowy na sezon 1937 r. winny być uwzględnione. Dotychczasowe umowy emigracyjne względnie kontrakty zredagowane na ogół b. starannie i omawiające wszystkie sprawy, mogące budzić wątpliwość, dość szczegółowo — nie uwzględniały jednak całego szeregu spraw, które wyłoniły się w trakcie ich stosowania w życiu. Czym dłużej trwała emigracja do Łotwy i czym bardziej rosła ona ilościowo, tym sprawy te stawały się coraz liczniejsze, co jest rzeczą zupełnie zrozumiałą. Zdajemy sobie sprawę z tego, że wprowadzenie niektórych z proponowanych niekiedy zmian nie będzie łatwe, szczególnie co się tyczy spraw zasadniczych charakteru. Taką sprawą zasadniczą jest kwestia ubezpieczenia robotników od chorób. W Łotwie istnieją dobre zorganizowane i liczne Kasy Chorob, które robotnikom rolnym miejscowym zapewniają leczenie po cenach ulgowych. (Robotnik opłaca 1/2 wartości lekarstwa i pokrywa 1/2 opłat szpitalnych. Robotnicy będący w ciężkich warunkach materialnych są zwalniani całkowicie od wszelkich kosztów leczenia). Na mocy porozumienia polsko-łotewskiego w sprawie opieki społecznej (D. U. Nr. 47 z dn. 10.VII 1935 r.) robotnikom polskim przysługują te same ulgi przy korzystaniu z pomocy lekarskiej Kas Chorob, co i robotnikom miejscowym, rząd polski jednakże zgodził się na pokrycie pozostałej części kosztów

debacie, argument nie tylko niedo rzeźny, ale wręcz prowokacyjny.

A taki „argument“ — to typowy okaz bumerangu, t. j. pocisku, który puszczony w ruch robi pół kół i trafia nie w przeciwnika, a właśnie w tego, który go wypuścił. Trafia i — rani.

Nie jedynie to przykład. Można by ich podać więcej. A w takim razie po cóż się dziwić, że atmosfera przesiąka coraz większymi zadrążeniami, przybiera coraz bardziej na ostrość i roznamiętnieniu?

Trzeba, aby to przede wszystkim ludność żydowska zrozumiała i aby w tym kierunku silnie wpłynęła na swych przedstawicieli w parlamencie i prasie.

Bo tak samo, jak nikt pochwalić nie może tonu ślepej nienawiści po drugiej stronie — tak samo przede wszystkim z krzywdą dla 3-ech milionów Żydów są wszelkie zagałowania się przedstawicieli tej ludności w kierunku nieprzymi słanych dobrze, obraźliwych czy też mijających się z polską racją stanu agresji.

Żydzi ze swym gorącym temperamentem, solidarnością i liczeniem się przede wszystkim z własną narodo w racją stanu są dziś złymi politykami. Stanowczo bowiem przeciąga ją strunę.

Ost.

związanych z leczeniem. Nie wiadomo, jakie poddały przyczynę się do zawarcia podobnego niekorzystnego dla nas układu. Czułono prawdopodobnie o jak najszybsze zlikwidowanie nienormalnego stanu rzeczy, który trwał od r. 1933, t. zn. od czasu wydania przez rząd łotewski przepisu, że z pomocy lekarskiej po cenach ulgowych nie mogą korzystać cudzoziemcy. W rezultacie — przez 2 lata, t. zn. do r. 1935 robotnik był zmuszony opłacać gotówką całkowitą koszt leczenia z własnej kieszeni. Wyżej wspomniane porozumienie położyło kres tym nienormalnym stosunkom, jednakże należałoby się zastanowić, czy słusznym jest całkowicie obarczanie strony polskiej obowiązkiem opłacania znacznej części kosztów leczenia. Każdy przecież robotnik przed wyjazdem do Łotwy jest badany przez lekarza, który chorą robotnika nie udziela pozwolenia na wyjazd. Skoro więc do Łotwy przyjeżdżają robotnicy tylko zdrowi, słusznym wydaje się być żądanie, aby ciążenia do świadczeń przy leczeniu tego robotnika w razie jego choroby również i stronę łotewską. Nie ma bowiem żadnej wątpliwości, że przeciw robotnicy ci nabawili się choroby przy pracy w gospodarstwach łotewskich.

Drugą sprawą zasadniczą wymagającą koniecznie zmiany w przyszłej umowie jest kwestia zatrzymywania przez gospodarzy jednomiesięcznego zerboku w razie przedterminowego rozwiązania umowy przez robotnika bez uzasadnionych przyczyn. Celem tego postanowienia polega na tym, że gospodarzowi pozostawiono zupełną swobodę samodzielnego jego wykonywania. W razie konfliktu między robotnikiem i gospodarzem w rzadkich tylko wypadkach policja staje po stronie robotnika. Gospodarz zaś mając prawo i możność zatrzymania części zerboku robotnika bez żadnych dla siebie możliwych konsekwencji b. często ulega tej pokusie, zwłaszcza jeżeli jest mu robotnik już nie potrzebny, co ma miejsce po ukończeniu wszystkich letnich pól robót polowych.

Duża ilość skarg robotników pisanych do Konsulatu R. P. w Rydze w sprawie wyrzucania z pracy i zatrzymywania zerboku za 1 miesiąc świadczy o słuszności twierdzenia, że gospodarze łotewscy nie są pod tym względem w porządku. Przyczynia się do tego w dużej mierze ów przepis kontraktu, zupełnie nie uwzględniający interesów robotnika. To też należy go w przyszłej umowie zmienić w tym sensie, ażeby odebrać pracodawcom nieuzasadnione prawo dowolnego zatrzymywania robotnikom jednomiesięcznego zerboku.

Należałoby również przy zawieraniu nowej umowy rozpatrzyć wogóle sprawę wysokości wynagrodzenia za pracę, a szczególnie ustalić kurs, po jakim mają być przeliczane na złote oszczędności przesyłane do kraju. Zamiana ta musi być uniezależniona od wszelkich wahań kursów pieniądza.

(Dokończenie na stronie 5-jej).

B. Kopeć.

Zakopane pułapka

Wyglądałoby na pozór tak: kto jest w Zakopanem, przyjechał tu na pewien czas — dokłada wszystkich starań, by przedłużyć swój pobyt w zimowej stolicy Polski.

Ale zdarza się i inaczej. Ten, kto musi koniecznie wracać, mimo wszystkich starań — nie może wyjechać.

Dlaczego? A no nie dlatego, że ludzie w Zakopanem są gościnni i nie chcą wypuścić. Po prostu koleje pod przewodnictwem „Orbisu“. O „Orbis“ „Orbis“ w Zakopanem odegrawa bardzo ważną rolę. Zaraz rzecz wyluszczymy dokładniej. „Orbis“ w górach niekiedy jest wprost panem życia podróznego.

Jesteśmy właśnie przed lokalem tej pożytecznej placówki przy ulicy Krupówki Nr. 28. Przed wejściem na chodniku, na mrozie, długi sznur kolejki. Nie ma rady — trzeba stać parę godzin. Po co ludzie tak się cisną? Po bilety i miejscówki. Co to znaczy miejscówki? A, miejscówka to taka mała kartka, bezpłatnie dołączana do biletu, ale nie mniej ważna, bo bez niej nawet z biletem nie wpuszczą do pociągu. Na razie trudno nie o miejscówkę, lecz o zwykłe „dobre“ miejsce w ogonku.

Wśród stojących, a właściwie od bywających „marsz w miejscu“ ludzi, wybuchają głosy protestu, że zimno, że niemożliwie tak długo czekać na ulicy.

Wreszcie po bardzo długim czekaniu, wypalwszy z kolei piętnastego papierosa, znajduje się człowiek przed obliczem wszechmogącego urzędnika.

— Czy do biletów wolnej jazdy też potrzebne są miejscówki?

— A tak. Do wszystkich biletów wszystkich klas.

— No to poproszę na dziś wieczór, godzina...

— Na dziś wieczór już pan nie dostanie. Dopiero na jutro wieczór. I tak dobrze, bo mogłoby nie być...

— Ależ panie ja muszę dziś wyjechać, nie mogę sobie dowolnie przedłużać pobytu.

— Nic na to nie poradzimy.

— To kto, może dworzec?

— I dworzec też nie poradzi.

Do dworca zresztą w ciągu pół godziny nie można się dodzwonić. Od „Orbisu“ interesanci po paru godzinach czekania odchodzili z niezmiernie i wyrzekając na czym świat stoi. Bo to podobno niektórych załat-



W górach na Kasprowy Wierch.

wia się poza kolejką, a w „dziale informacji kolejowych“ wogóle nikogo nie ma. Ten „pan, który stale siedzi“ zachorował i przez pewien czas stało puste krzesło, aż wreszcie ktoś zaczął „informować“ mocno po amatorsku. O pociągu popularnym z Wil na czy miał przybyć i czy przybędzie — też nie nie wiedzą.

Historia z miejscówkami trwała szczęśliwie „tylko kilka dni“. Chyba powinien jednak znaleźć się sposób, by ludzi, którzy nie chcą, siłą nie przytrzymywać. Zapewne można zwiększyć ilość odchodzących pociągów. Czyż naszym kolejom wiedzieć się tak dobrze, że nie potrzebują dbać o wygodę pasażerów?

Tym bardziej, że ludzi do Zakopanego spędza się rozmaitymi ogłoszeniami, anonsami, ba, artykułami w prasie „I. K. C.“ na przykład stale podaje dużą ilość przyjeżdżających, zachęca.

No, ale za to przebywający w Zakopanem mają bezpłatną przyjemność widzieć „na własne oczy“ p. Mariana Dąbrowskiego. Ostatnio pokazywał się często u Trzaski i na „dole“ i „na górze“. Gdy tylko się zjawiał — odrazu szedł szmer po sali: „pan redaktor, pan redaktor. Światła dla pana redaktora“. I wnet spleciona w półmroku tangiem sala — oddychała zręśliwą jasnością wszystkich lamp.

Co prawda u Trzaski gazet widać nie ma. 8 km. „Gazetę Polską“ można było przeczytać z dnia... 1-go stycznia. „Wiadomości Literackich“ wogóle brak (tak samo w cukierni-restauracji Karpowicza). W zamian tego „Wiadomości Podhalańskich“ aż dwa te same numery na jednym kołku. Tygodnik. Na pierwszej stronie u dołu dużymi literami wybite: „Popierajcie Wiadomości Podhalańskie“. Widać pismo nadsyłała bezpłatnie.

Co najbardziej denerwujące — to ceny. Szklanka białej kawy z małym ciastkiem niemal 2 zł., bo 1 zł. 95 gr. I ciastko wcale nie firmy Trzaska. Na etykietce: „Cukiernia Kryształowa, właściciel Ludwik Kubica, Zakopane“. Trzaska kupuje u Kibica i sprzedaje u siebie. Wątpliwe czy smak ciastka się zmienia przez to (tyle, że przypuszczalnie jest starsze), cena zaś... Albo taka niewinna instytucja jak szatnia. Tabliczka sążnistym napisem komunikuje, że obowiązują „opłata 30 gr. od osoby“. Duży szeroki blat. Za nim trzy osoby. Nie pomagają jednak w ubieraniu się. Za jęte są inkasowaniem trzydziestogroszów. Zanim płaszcze zdejdują z pleców — muszą najpierw powędrować 30 groszy do wyciągniętej skwapliwie rączki.

Tym sposobem u Trzaski trzaska riejedna złotówka. Gdzieindziej nie lepiej. W „Restauracji Tatrzńskiej“, gdzie to „zabawisz się jak w domu“ każdy kawaleczek chleba przy obiedzie kosztuje po 5 gr. Ładny dom, nie ma co.

W „Morskim Oku“ trwają występy girls na czele z p. Ostrowskim z wileńskich „Nowości“, jako „balet... opery poznańskiej“. Niech im aura zakopiańska służy jak najlepiej. Bu telecza piwa (nawet bez tych „wystę-

pków“) kosztuje półtora złotego z groszami, oranżada złotych trzy.

Na ogół t. zw. kulturalne życie Zakopanego bije tętnem nikłym. Poza „artystycznymi produkcjami“ w lokalach — jedno jedyné kino. Na „kulturalne film „Pasteur“, który również mieliśmy możność oglądać w Wilnie przed kilku miesiącami. Poza tym wystawy. Ale kto uczęszcza na wystawy. Oto w hotelu „Bristol“ urządzają konkurs tańca z nagrodami, oto organizują „bal dla zakochanych“.

Faktycznie wszystkim przyswajano hasło zabawy, realizowane w najrozmaitszych formach.

Na Krokwi można ubawić się tym, jak inni skaczą i koziołkują. Ciekawie wygląda narciarz, lecący w powietrzu, mniej ciekawie, gdy „trząsk, prask, z nart kupa, a narciarza boli... ząb“.

Najlepszy wynik osiągnął przed kilku dniami Jan Marusarz, skacząc 52 metry. Inni często padali. By upaść, nie trzeba być koniecznie na skoczni. Wystarczy śmiało przebieść się po ulicy bez laski. Równowagę potrafią utrzymywać tylko wytrawni narciarze i lyżwiarze. Normalny człowiek zaraz zwali się z nóg. Nasze wileńskie chodniki w porównaniu do zakopiańskich — to ideał. Nikt śniegu nie zeskrobuje. Ubijają go na łód

Holenderska para królewska o swoim pobycie w Krynicy

Rozmowa z księżną Julianną i jej małżonkiem

O pobycie w Krynicy holenderskiej pary królewskiej pisaliśmy niedawno w obszernym artykule. Księżna Julianna i jej małżonek są bardzo zadowoleni z gościny w naszym uzdrowisku. Piękna pogoda, jaka panuje obecnie w Krynicy, dostarcza wiele emocji. Na stokach gór porozwieszane są sylwetki narciarzy, ulicami mkną skijoringi, na lodowiskach wyczyniają najrozmaitsze ewolucje łyżwarze...

Holenderska para królewska uprawia również namiętne sporty zimowe, odbywając wycieczki w góry. Księżna Julianna ubrana jest w kostium narciarski, może niezupełnie odpowiadający tegorocznej modzie, kurtka bowiem ma nieco za długi spód, spodnie zaś sięgają do kostek. Na głowie welniana granatowa czapeczka.

Za parą księżną, gdy tylko się pojawi, ciągnie cały szereg reporterów i fotografów.

Współpracowniczka „Gońca Warszawskiego” potrafiła „docisnąć się” i odbyć krótką rozmowę, którą na tym miejscu przytaczamy:

BOIMI SIĘ WYWIADÓW...

„Księżną parę udało mi się spotkać, gdy przygotowywali się do wycieczki. Wziawszy na odwagę, zbliżyłam się do nich, prosząc o kilka słów rozmowy. W pierwszej chwili zakłopotanie, jakie odbiło się na ich twarzach, zaniepokoiło mnie nieco. Dostrzegłam jednak, że księżna waha się.

— Widzi pani — zaczęła jakby tłumaczyć się — my boimy się wywiadów, dlatego, że jeśli udzielimy go pani, zaczęłyby nas inni, a tak pragniemy spokoju.

Księżna uśmiechnęła się i powiedziała: — A więc dobrze, opowiemy pani coś nie co, a wzamian pani nam powie, gdzie najlepszy tor do zjazdów.

PROJEKTOWANE WYCIECZKI PO POLSCE.

— Przede wszystkim pragnęłabym wiedzieć, czy wasza Księżna Mość istotnie planuje wycieczkę po Polsce?

— To nie jest jeszcze pewne, ale możliwe, że zwiedzimy Kraków i Warszawę. Pierwsze wrażenie z Polski mamy jaknajlepsze. Chcielibyśmy pojechać kraj ten lepiej, tak, aby mieć o nim jakies dokładniejsze pojęcie. Możliwe również, że za 2—3 tygodnie wyjedziemy do Zakopanego.



Fragment ogólnego widoku Krynicy, oraz pensjonat „Patria”, w którym zamieszkała księżna para.

specjalni sportowcy, mający zamiłowanie do jazdy po deptakach. „Człowiek łydowy” robi na tym lodowisku kilka pas rumby i za chwilę wyciąga się jak długi.

No czy i pod tym względem Zakopane, to nie pułapka?

Zakopane nie jest pułapką zresztą tylko dla ludzi. Miasto dziwnie chwytają i trzymają mgły. Nawisa ona pułapem nisko nad domami, zakrywa horyzont. Gór nie widać. Ot takie sobie miasteczko w śniegu...

W górach natomiast jasne słońce w tym czasie. Na Wierchu Kasprowym można całkiem dobrze... opalać się, mimo, że panuje kilkunastu stopniowy mróz. Jazda kolejką linową nie należy już do atrakcji. Swoją drogą, gdyby cały ten interes urwał się — toż byłby dopiero kram. Rozeszły się w Zakopanem pogłoski, że czyjeś przedsiębiorcze ręce usiłowały już w Kuźnicy podpiłowywać liny. Ale przeszkodziła tej robocie straż. Jak tam było „któż prawdę odgadnie”?

Na szczycie Kasprowego znajduje się schronisko i bufet z gorącymi i zimnymi zakąskami, tudzież wódeczka; komu nie wystarczy razowe alkoholowe powietrze — może łyknąć alkoholu. Tylko zjazd wtedy czy kolejką czy na nartach — niepewny...

Przeważnie obywatele Zakopanego są bardzo uprzejmi i „coż oni winni, że drogo” za wszystko liczą? Czterdziestominutowa przyjemność przejażdżki kolejką na Kasprowy i z powrotem kosztuje 8 złotych. Dla członków Polskiego Związku Narciarskiego 5 zł. 60 gr. (nie wliczając — ani w pierwszym ani w drugim wypadku — kosztów lokomocji do i z Kuźnicy, gdzie mieści się stacja kolejki). Razem więc cała impreza wynosi minimum 10 zł. dla jednej osoby.

Oprócz nadmiernie wysokich cen, od czasu do czasu mgły, ustawicznej ślizgawicy na chodnikach — ma Zakopane i inne jeszcze „cienie”.

Dzięki swemu turystycznemu charakterowi miasto ściąga także moc „nieletnich chłopców”, którzy waleczą się po ulicach. Podobno policja zatrzymuje codziennie po kilkunastu bezdomnych. Tak przynajmniej opowiadał jeden... z nich. On nie jest włóczęgą i nie przyjechał tu kraść. Pochodzi z pod Łodzi, ale nie zlodziej. Ze spał o godzinie 1-ej w nocy na pocztynie na telegrafii na korytarzu pod stołem — to jeszcze nieczego nie dowodzi.

To dowodzi, że wszędzie jest, że wszędzie weiska się nędza i daje o sobie znać.

Niektórych chłopców zatrudniają

KSIĘŻNICZKA

Księżniczka nie na to nie mówi. Wydaje mi się, że ta zdrowa, silna sportsmenka nie jest jednak typem kobiety, lubiącej rytm nowoczesnego życia. Jest zapewne tak wychowana, jak wiele młodych holenderskich iko blet, o których się mówi, że:

— Kobiety holenderskie przyzwyczajone są przede wszystkim do tego, aby umieć gospodarować w swoim domu i ten dom kochać.

MALŻONEK KS. JULIANNY JEST ZWIĄZANY Z POLSKĄ.

Okazuje się, że małżonek księżniczki Julianny ks. Bernard jest związany z Polską węzłami przeszłości. Rodzice jego posiadali koło Zbąszczyńską majątność — Nową Wieś Zbąską (obecnie leżącą po stronie niemieckiej). Ks. Bernard, mając 3 lata, zachorował w Nowej Wsi na dyfteryt i w Poznaniu został poddany operacji.

TRANZLOKACJA DO „DYREKTORÓWKI”??

Jak wiadomo księżna para zatrzymała się w Krynicy w willi Kiepur. Według ostatnich wiadomości ma jednak zmienić locum i przenieść się do „Dyrektorówki”, pięknej willi, oddanej przez Zarząd Zdrojowy do dyspozycji P. Prezydenta RP.

Wzdłuż i w szerz Polski

PROKOPIENI ŚPIEWA NA L.O.P.P.

Znakomity bas-faryton Paweł Prokopien, pochodzący z Nowogrodziny, w dniu 26 b. m. na koncercie w Katowicach poezną się z polską publicznością przed wyjazdem do Rzymu, który nastąpi w pierwszych dniach lutego. Dochód z koncertu śpiewak przeznaczył na rzecz LOPP. Koncert odbędzie się w teatrze im. St. Wyspiańskiego.

ŻEGLUGA NA WIŚLE WSTRZYMANA.

Z powodu coraz gęściej występującej na Wiśle kry i sryzu, ściągnięto do przystani zimowych wszystkie parostatki i barki transportowe towarzystwo żegluga wiślańskiej. Całkowicie zawieszona została żegluga pasażersko-towarowa na linii Warszawa — Płock — Gdańsk.

METEOR NAD INOWROCŁAWIEM.

W nocy z soboty na niedzielę przeleciał nad Inowrocławiem bardzo jasny meteor, który blaskiem swoim oświecił cały Inowrocław i okolicę. Miejsca upadku meteoru nie zauważono, jednak jest on poszukiwany, ponieważ znawcy twierdzą, że był niewielkiej wielkości.

ZŁODZIEJE W MASKACH KARNAWAŁOWYCH.

Na stacji kolejowej w Szopienicach do nadjeżdżającego pociągu towarowego wskoczyło trzech osobników zaopatrzonych w maski karnawałowe i zaczęli zrzucać różne towary. Hamulec pociągu wraz z innymi kolejarzami podczas chwilowego postoju na stacji spłoszyli rabusiów.

Gdy pociąg ruszył z miejsca, za stacją na obsługę posypali się strzelcy rewolwerowe. Szczęśliwie, nikt nie został ranny.

ZGON LITERATA.

We Lwowie zmarł przeżywszy 70 lat ś. p. Leon Sternklar, literat i tłumacz, który wydał cały szereg znanych przekładów z literatury francuskiej. Był on odznaczony Francuską Legią Honorową i Palmami Akademickimi.

„ZWIĄZEK BYŁYCH FACHOWCÓW”.

Do władz kompetentnych w Warszawie wpłynęło podanie o zarejestrowanie stowarzyszenia pod nazwą „Związek byłych fachowców”. Zwią-

„Prawda o miłości Simpson i Edwarda”

Skandal w związku z opublikowaniem serii artykułów pod tyt. „Prawda o miłości Wallis i Edwarda” piora Newbolda Noyesa zatacza coraz szersze kregi. „Paris Soir”, który opublikował tę serię artykułów we Francji i otrzymał protest pani Simpson z żądaniem wydrukowania jej sprostowania w tej samej formie, połączył się przy pomocy kabla z autorem artykułów, który bawi w Ameryce i drukuje obecnie materiały, które autor dał do dyspozycji pisma. Chodzi o depesze i listy z listopada i grudnia. Z pośród nich należy zacytować następujące.

Dnia 25 listopada depeszowała pani Simpson do Noyesa: „Jestem szczęśliwa, że pan przyjeżdża i nie pocieszona, że nie będzie pan mógł u mnie mieszkać”. Dnia 8-go grudnia z Cannes: „Dowiedzenia i tysiączne dzięki że pan przybył „Walis”. Dnia 17 grudnia depeszował Herman Rogers, który udzielił pani Simpson gościny w Cannes, na temat artykułów: „Nie ma najdrobniejszego zarzutu. Ona dziękuje i zapewnia pana o swej życzliwości”. Dnia 21 grudnia: „Mam zupełnie zaufanie do pańskiego sądu i dziękuję panu za jego trudy. W”.

Newbold Noyes zdepeszował do

pani Simpson dnia 5 stycznia: „Otrzymałem kabeł od „Paris Soir”, który donosi mi, że pani demontuje artykuły, zaprzeczając ich autentyczności i odmawia mi prawa publikowania ich. Jeśli to jest prawdą, to mogę pani jedynie powiedzieć, że jest to niewiarygodny akt niewdzięczności. Pani i on prosiliście mnie o napisanie tych artykułów do pisma, aby stworzyć przeciwwagę nieprzychylnych dla pani informacji. Przyrzekłem to pani i pani zawsze była informowana o tym, co czynię. Potwierdza mi pani wiele krotkie swe zaufanie, zarówno co do formy, jak i co do treści artykułów. Nie ma w nich ani jednego słowa, które nie byłoby ścisłe. Amerykańska i zagraniczna opinia została przez te artykuły zmieniona na pani korzyść. Nie twierdziłem również nigdy, aby był pan kuzynem, ale byłem dumny, iż mogłem się zwać pani przyjacielem i próbowałem okazać jej przyjaźń. Mogę pani powiedzieć tylko jedno: jeśli pani z przyczyn, które są dla mnie zupełnie niezrozumiałe, miałaby się zdecydować na utrzymanie w mocy swego dementi i na zniszczenie moich usiłowań, to potrafię skorzystać z wszelkich mych praw, aby bronić swe go nazwiska i honoru zawodowego. N. N.”.

Zgon wróżki, której stałymi klientami byli Edward VII i Edgar Wallace

W wieku 82 lat zmarła w Londynie p. Cecille Campbell. Pani Campbell zajmowała się astrologią i na sześć tygodni przed swoim zgonem przepowiednia datę własnej śmierci, określając ją na dzień po 2 stycznia.

Istotnie zmarła 5 bm. Zmarła cie szyła się swego czasu względami różnych panujących i członków angielskiej rodziny królewskiej. Król Edward VII i królowa Aleksandra powoływali często p. Campbell do domu. W ostatnich latach stawiła p. Campbell horoskopy różnym osobom ze świty króla Jerzego V. W salonie

jej spotkać też można było wybitnych i znanych pisarzy, uczonych i artystów. Do najczęstszych gości należał powieściopisarz Edgar Wallace, który nie czynił żadnego poważniejszego kroku bez zasięgnięcia rady wróżki.

Przepowiednie pani Campbell wywoływały sensację w kołach wyższych dziesięciu tysięcy w Londynie. Dość często przepowiednie te sprawdzały się. Tak więc na początku roku 1936 przepowiednia p. Campbell zwyciężyła dla Włoch zakończenie wojny w Abisynii w ciągu czterech miesięcy, co się też sprawdziło w zupełności.

Ciekawy spór o wygraną na obligacje Pożyczki Inwestycyjnej

Dyrektor ubezpieczalni społecznej w Tucholi p. Hanslik nabył w sklepie p. Bonin w Chojnicach na Kaszubach aparat radiowy, za który zapłacił część w gotówce i część w obligacji 3 pożyczki inwestycyjnej.

P. Bonin chciała z kolei obligację sprzedać w miejscowym banku i tam dowiedziała się, że na obligację to padła wygrana w kwocie 5 tys. złotych i to jeszcze wówczas, gdy obligacja była w posiadaniu p. Hanslika. Instytucja bankowa odmówiła jednak wypłacenia wygranej zarówno p. Bonin jak i p. Hanslikowi do czasu wydania w tej sprawie wyroku sądowego.

Chojniczanie, podzieleni na dwa obozy zakładają się za jedną lub drugą stronę. Przeważa jednak zdanie, że sąd przyniesie wygraną p. Hanslikowi, który sprzedając obligację wartości 100 złotych, nie wiedział, że wartość jej wzrosła do 5 tys. złotych.

Miasta i gminy po karabinie maszynowym

Pow. chodzieski, przeprowadzając zbiórki na zakup broni dla wojska, stara się aby każda gmina i każde miasto w powiecie zakupiły po jednym ciężkim karabinie maszynowym, miasto Chodzież zaś dwa karabiny.

Złodzieje!

Moja żona czyta gazety wtedy, gdy chce mi dokuczyć, a ja mam właśnie na nie ochotę. Wczoraj był taki wypadek i żona w rubryce kryminalnej wyczytała wiadomość o przerożeniu sztukach zlodziejskich. Złodzieje bowiem są to ludzie wyspecjalizowani w swym zawodzie, mają specjalne szkoły zawodowe zlodziejskie, gdzie starzy zlodzieje uczą, a młode zlodziejzaski pobierają nauki. Jakoby też w szkołach tych wydaje się zlodziejskie matyry i żaden zlodziej nie może otrzymać uczciwej posady bez uzyskania dyplomu. Wiadomo, że Polska stoi na pierwszym miejscu w świecie pod względem papierków. W szkołach tych pod względem miejsce panuje wzorowy porządek i nikt nie potrzebuje zamykać tych szkół.

Te wszystkie wiadomości wyczytała moja żona w gazecie, jak również inne również pożyteczne i pouczające. Stało tam, że nie nie chroni od zlodzieja, który jest tak sprytny, że każdy zamek otworzy, kratę przetnie, łańcuch rozewrze, psa otruje. Żona blada jak papier zawołała nagle:

— Boże mój, Boże mój, jaka ja nie-szczęśliwa...

— Co się stało złotko? — spytałem, mimo przyzwyczajenia zlekka zaniepokojony.

— Pomyśl mężu, — zawołała żona — co będzie jeżeli nas okradną.

— Ależ kochanie — próbowałem perswadować — przecież policja...

— Boże mój, jacy mężczyźni są głupi i nieczytliwi. Cóż policja wie o zlodziejach? Gdyby wiedziała, zlodzieje siedzieliby po więzieniach. Ale policjanci nie mieliby wtedy co robić i dlatego pozwalają złodziejom błądzać po świecie.

— Złotko moje...

— Nie zaprzeczaj, tylko nie zaprzeczaj. Jakim prawem chcesz zaprzeczyć?

— Nie zaprzeczam najdroższa.

— Ja myślę, Teraz dawaj biurko... szybko, biurko...

— Biurko? — zawołałem zdziwiony.

— Tak, teraz będziemy zawsze barykadowali drzwi przy pomocy mebli. Pewnie mojej znajomej, kiedy spała, zlodzieje ukradli wszystko, nawet ubranie. Leżała biedaczka pod kołdrą i krzyczała w niebogłosy ze strachu...

Ciągnęłam biurko do drzwi wejściowych. Na biurko postawiłm stolik z salonnym, na stolik krzesło, a na to banie szklankę, żeby to wszystko wywróciło się ze straszny trząskiem, gdyby zlodzieje się dobierali. Na dobranoc żona mnie spytała:

— Mój drogi, czy rewolwer nabiłeś?

— Nie mam rewolweru.

— Nie masz rewolweru...? Och Boże, coż to za człowiek, coż to za mężczyzna! Czy dba on o dom, o żonę, o dzieci. A miałam takie świetne propozycje, oświadczał się mi ten bogacz Kajrzicz-Majrzciz, oświadczał się pewien hrabia, co to prosił o pożyczkę stu złotych, bo zapomniał w hotelu portfel z hrabiowskim monogramem w złotej koronie. Tak przebieierałam, wyszłam za zwykłego szarego człowieka, myślałam, że będę miała spokój, a ten nie ma rewolweru...

— Ależ najdroższa — odważyłem się za uważać, owijając się w kołdrę — sama przecie kazałaś mi sprzedać rewolwer, bo szarpał ci nerwy sam jego widok...

— Tak — usłyszałam namiętnie — kazałam i miałam rację. Przecie wtedy mieszkałmś bardziej w śródmieściu i dozorca nie był tak często pijany. A tego zupełnie nie można być pewnym, czy ty myślisz, że drzwi wejściowe na dole są zamknięte? Napewno nie, a przecie...

...i tu zasnęłam.

Rozbudził nas straszny hałas — w przedpokoju cała nasza ustawiona z wieczora piramida runęła. Żona zawałała się na chwilę, czy nie należy zemleć, zdecydowała się trochę poczekać i zawołała, wskazując w stronę hałasu: — leć!

Zerwałem się oczywiście na równe nogi i pobiegłem do przedpokoju. Gonili mnie okrzyki małżonki:

— Józefie, Adolfie, Antoni, Alfonsie, — na pomoc, na zlodzieja, lećcie — (Wiadomo jest powszechnie, że każdy zlodziej panicznie boi się wywołanych imion męskich, sądząc, że nadbiegła ołbrzymia liczba uzbrojonych mężczyzn. W tym celu dobrze jest mieć przy sobie kalendarz, z którego można umiejętnie korzystać, omijając zresztą imiona niewieście, które zlodziej — niewiasta domo dłażego — uważa za mniej straszne).

Gdy wbiegłem do przedpokoju, ujrzałem drzwi pół odemknięte, barykadę w gruzach i jakąś postać, wiskającą się z trudem za ledwo odsunięte biurko. W pierwszej chwili chciałem ją uderzyć czymś twardym po głowie. Ale po chwili poznałem w niej pana Ignacego, naszego sublokatora, który miał własny klucz i o którym zapomniałem. Po chwili leżałem w łóżku i słyszałem gorzkie słowa prawdy:

— Wiesz sam, co są wariaci życiowo mężczyźni. Nie nie wariaci. Czyż tak postąpił byś — sam powiedz — ten bogacz Kajrzicz Majrzciz, czy hrabia, co chciał sto złotych pożyczyć. A przecie mogłam zrobić doskonałą partię, gdy tymczasem...

Pan Ignacy już chrapał w swoim pokoju.

D. T. F.

mtr. pod powierzchnią ziemi, oraz na odkrytym syderytu, tereny obfitu w hematyt, znajdujący się na samej powierzchni ziemi, oraz kaolin — na wschodniej stronie góry Chelmowej, w Pokrzywiance Górnej. Tam też należą do mniejszych ilościach ochre.

Obecnie kopalnia pirytu zatrudnia 340 robotników, w związku jednak z wierceniami za syderitem, liczbę zatrudnionych znacznie wzrosło.

Świadczenia w naturze na cele publiczne na terenie województwa nowogródzkiego

Wojewoda nowogródzki wydał na podstawie uchwały Wydziału Wojewódzkiego rozporządzenie, normujące główne zasady świadczeń w naturze na niektóre cele publiczne. Świadczeniami tymi, zgodnie z ustawą z dn. 26 marca 1936 roku mogą być obciążone osoby fizyczne i prawne na cele budowy i utrzymania dróg samorządowych, melioracje wodne, wzniesienie budynków gminnych i gromadzkich oraz na zagospodarowanie i załuszenie nieużytków.

Rozporządzenie ustala najwyższe dopuszczalne granice obciążenia świadczeń w stosunku do podstawy wyniku ru, którą jest wysokość opłacanych podatków bezpodatkowych, w wysokości 300 proc. (współczynnik 1 do 3). Następnie ustala okresy pilnych robót polnych, w których posiadacze gospodarstw rolnych wolni są od ob-

wiązku świadczeń. Okresy te dzielą się na:

- 1) wiosenny od 15 kwietnia do 15 maja, względnie od 10 kwietnia do 10 maja,
- 2) letni od 15 lipca do 15 sierpnia,
- 3) jesienny od 20 września do 5 października.

Rozporządzenie określa najdalszą dopuszczalną odległość miejsca robót od przedmiotu podatkowego, uzasadniającego obowiązek świadczeń — odległość ta nie może przekraczać 8 kilo metrów.

Wartość robocizny zaprzęgowej ustalona została rozporz. w stosunku do robocizny pieszej w tym stosunku, że robocizna furmanki jednokonnej równa się trzem, a furmanki parokonnej czterem dniówkom robocizny pieszej. Wartość natomiast robocizny pieszej określona została na 1.50 zł., jako najwyższa stawka.

Produkty i pieniądze dla bezrobotnych w Lidzie

W dniu 11 bm. odbyło się w Lidzie posiedzenie Wydziału Wykonawczego Powiatowego i Miejskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezr. — pod przewodnictwem p. Zadzurskiego.

Na posiedzeniu złożono sprawozdanie z działalności Wydz. Wyk. za gr. dzień oraz ustalono normy rozdawnictwa na styczeń.

Jak ze sprawozdania wynikało — na terenie Lidy zgłosiło się po zasiłki do 15 grudnia u. r. — 574 rodziny, co stanowiło 1880 osób. Komisja kwalifikacyjna przyznała zapomogi dla 1531 osób, którym wydano produkty wartości 7.647 zł. 22 gr. oraz część w gotówce (kilka set zł.).

Wpływy komitetu do dnia 31 ub. m. ze zbiorów ulicznych i opodatkowania pracujących wyniosły w gotówce 4.514 zł. Jest to jednak tylko

niewielka część tych wpływów, które bezpośrednio były przysyłane przez szereg zrzęsen i instytucji z terenu Lidz (miasia i powiatu) do Komitetu Wojewódzkiego.

Ogólne zaś wpływy Pow. Komit. w Lidzie obliczane są na około 11 tys. zł. miesięcznie.

W grudniu Komitet Pow. w Lidzie otrzymał od Kom. Wojewódzkiego 3700 zł. i 2.000 zł. tytułem: zaliczki na styczeń oraz 1154 zł. na rzecz Kom. Pom. Dzieciom i Młodzieży Ponadto Komitet Woj. przydzielił dla dzieci na terenie powiatu lidzkiego 300 par buciaków i kaloszy oraz 50 par buciaków dla dzieci w mieście.

Normy zaopatrzenia bezrobotnych na styczeń zostały uchwalone w wysokości tej samej jak obowiązywały w grudniu u. r.

Woropajewo

— Z ŻYCIA RODZINY KOLEJO-WEJ. 10 bm. Koło Rodziny Kolejowej Woropajewo zorganizowało w ognisku kolejowym gwiazdkę dla dzieci pracowników kolejowych. Dzieci otrzymały prezenty od św. Mikołaja. Odśpiewano potem szereg kolend i pieśni.

Po gwiazdce odbył się wspólny tradycyjny opłatek, urządzony przez K. P. W. i Rodzinę Kolejową. Przy stole zasiadło przeszło 70 osób braci kolejarzkiej i liczne grono zaproszonych gości pokrewnych organizacji. Przy sposobności należy podkreślić, że pracownicy kolejowej stacji Woropajewo, pomimo składek na pomoc zimową bezrobotnym, dobrowolnie opodatkowali się na okres 6-ciu miesięcy na Fundusz Obrony Narodowej. Jak do tychczas na rzecz FON-u przekazano kwotę 135 zł. 60 gr.

Świeclany

ZAWIESZENIE ODDZIAŁÓW T-WA LITEWSKIEGO „KULTURA”.

Staro-ia Świeciański zawiesił w działalności oddziały T-wa Litewskiego „Kultura” w Twerczu, Pieczurkach i Krykianach z uwagi na ujawnioną działalność antypaństwową tych organizacji, szerzenie wersji o kłójących się spólkach publicznych oraz karalność członków za przestępstwa popełnione, jak np. nielegalne posiadanie broni i t. p.

— **T-WO POPIERANIA POŁONII ZAGRANICZNEJ.** Pod przewodnictwem starosty świeciańskiego odbyło się organizacyjne posiedzenie miejscowego T-wa Popierania Polonii Zagranicznej. Nowopowstała organizacja skupi w swych rękach rozproszoną do tychczas inicjatywę społeczną i skieruje zainteresowanie społeczeństwa na utrzymanie kontaktu z naszymi braćmi znajdującymi się poza granicami państwa, przez pomoc moralną i materialną.

Szczuczyn

— **RUCHOMY UNIwersYTET LUDOWY W GM. WASILISKIEJ.** Akademię Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie zorganizowało w okresie od 10 grudnia 36 r. do 11 stycznia 37 r. wyprawę Ruchomego Uniwersytetu Ludowego na teren gm. wasiliskiej, pow. szczuczynskiego.

Prelegenci RUL., byli dwaj członkowie Koła, studenci medycyny U. S. B., zamieszkujący na terenie gminy, wygłosili ogółem 45 prelekcji, ilustrowanych przezroczkami, wesołach: Dworczany, Arciszewski, Oleszkowicz, Glinicz, Stare Wasili.

Po odczytach wywiązała się żywa dyskusja, świadcząca dobitnie, iż zainteresowania wsi, zwłaszcza młodzieży wiejskiej, zagadnieniami życia społecznego są duże.

Ogółem odczytów wysłuchało przeszło 1.500 osób, co wyraża frekwencję około 80 proc. w stosunku do ilości mieszkańców poszczególnych wsi.

Głębokie

— **6 milionów obrotu KKO.** Pod przewodnictwem starosty dzińskiego odbyło się w Głębokiem posiedzenie rady rady KKO., na którym przyjęto sprawozdanie i uchwalono preliminarz budżetowy na 1937 r., upoważniono dyrektora do udzielania rolnikom kredytu ulgowego z funduszu KKO., oprocentowanego 6 proc. rocznie na zakup pasz dla bydła, na bycie na zł. 600 akcji T-wa Ubezpieczeniowego „Przyszłość” i przekazać na FON. z zysków roku 1936 r. zł. 300.

Jak wynika ze sprawozdania, rok 1936 zamknięto poważną nadwyżką. Działalność w 1936 r. znacznie się rozszerzyła, czego dowodem są obroty sięgające ponad 6 milionów zł. Wkłady i lokaty wzrosły o 50 proc. i wynoszą przeszło 460 tys. zł. Inkaso zwiększyło się w 1936 r. o 34 proc. i stanowi 5 tys. dokumentów.

Liczyby te wskazują, że placówka bankowa rozwija się i ma duże znaczenie gospodarcze dla powiatu.

— **NIEDOZWOLONE LEKI W SKŁADZIE APTECZNYM.** Powiatowe władze sanitarne dokonały rewizji w składzie aptecznym Chaima Szulciefiera w Głębokiem, poszukując niedozwolonych do obrotu poza aptekami leków. W wyniku rewizji ujawniono znaczną ilość środków silnie działających, które zostały zajęte. Szulciefierowi wyłożono sprawę karno-administracyjną.

— **POŻAR.** We wsi Polowicy, gm. zaleskiej, wybuchł pożar, który strawił 9 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarczymi z wyjątkiem stodoły. Pożar wybuchł w warzywni należącej do Jana Borsuka. Przyczyna ani straty dotychczas nie są znane.

Budstaw

— **KURS ROLNICZO-OŚWIATOWY.** Oddział KOP w Budstawie zorganizował w dniach od 4 do 12 bm. Kurs Rolniczo-Oświatowy dla młodzieży z terenu wsi. Na kurs przybyło 30 uczestników. Wykładów słuchali także starsi mieszkańcy okolicznych wiosek i miasteczka Budstawa. Wykłady z dziedziny rolnictwa, hodowli, przemysłu i in. były ilustrowane przezroczkami. Uczestnicy kursu znieśli wesoło prowadzone gospodarstwo i hodowlę w majątku Budstawa. Należy z uznaniem podkreślić, że wielką pomoc w przeprowadzaniu kursu okazało okregowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych z Wilejki oraz pp.: insp. Świąckiewicz, lek. wet. Papara, instr. rej. Anukówna, sekret. gm. Żołądkowicz i naucz. Jaroszewicz.

Zadaniem absolwentów kursu będzie teraz podniesienie na wyższy poziom kultury życia i pracy w swoich rodzinnych wioskach. Obw. to zadanie wypełnili w stu procentach.

(—) Babuchowski.

— **KRADZIEŻ ZA GRANICĄ.** Policja lotewska powiadomiła posterunek policji w Plussach, pow. brastawskiego, że w nocy z 13 na 14 bm. została dokonana kradzież chomonta.

Zmiany w podatku przemysłowym

II.

Nie płaci państwowego podatku przemysłowego zarówno przemysł ludowy, tj. wytwarzanie przez ludność wiejską przedmiotów użytkowych i zdobniczych przeważnie o cechach etnicznych, opartych o miejscową tradycję ludową, z własnych lub nabytych surowców (materiałów) we własnych warsztatach pracy, jak również nie opłacają go rzemieślnicy, o ile są wykonywane: 1) przez drobnych gospodarzy rolnych lub bezrolnych; 2) bez obcych sił pomocniczych; 3) ubocznie. Jeśli przemysł ludowy i rzemieślniczy nie odpowiadają chociażby jednemu z powyższych warunków, podlegają opodatkowaniu. Sprzedaż wyrobów przemysłu ludowego i wspomnianych rzemieślników nie podlega podatkowi przemysłowemu, jeśli jest dokonywana na targach dorywczo, jeśli natomiast sprzedaje się je na targach stałe lub w oddzielnych zakładach handlowych poza miejscem zamieszkania producenta, wówczas od ich obrotu należy uiszczyć podatek.

POKOJE UMEBLOWANE.

Opodatkowaniu podlega prowadzony zarobkowo i zawodowo odnajmowanie pokoi umeblowanych, przy czym ilość odnajmowanych pokoi nie może przekroczyć dwu.

ZAKŁADY NAUKOWE.

W myśl ust. o p. p.p.p. zwolnione są od podatku zakłady naukowe — tak publiczne jak i prywatne. Nie korzystać natomiast ze zwolnienia od p. p. przedsiębiorstwa, będące tylko z nazwy zakładami (kursami), lecz nie mające charakteru zakładu naukowego. Internaty przy zakładach naukowych, o ile wynajmują więcej niż dwa pokoje i posiadają więcej niż 10 stołowników, a nie są utrzymywane przez państwo, samorząd oraz instytucje oświatowe społeczne i dobroczynne, muszą opłacać podatek przemysłowy.

POŚREDNICTWO.

Stosunek „del credere” nie stanowi przeszkody do uznania komisji i pośrednictwa. W ten sposób usunięta została krzywda, jaka od szeregu lat działa się pośrednikom handlowym.

RZEMIOSŁO.

Pracownicy i zajęcia rzemieślnicze rekrutują się, dorozkarstwo, furmaństwo, rybołówstwo — nie podlegają podatkowi przemysłowemu od obrotu, jeżeli są prowadzone przez właścicieli przy współudziale najwyższej jednego członka rodziny. Obowiązane one są jedynie wykupić odpowiednie świadczenia przemysłowe. Jeżeli w takim przedsiębiorstwie zatrudniona jest

lejców skórzanymi i udeczki, ogólnej wartości zł. 50, należących do obywatela lotewskiego Augusta Graudy na, zam. w osadzie Janule, gm. kopyłowskiej, na Lotwie.

Po przeprowadzeniu dochodzenia ustalono, że kradzieży tej dokonał za wodowy złodziej Bronisław Juran, za mieszkały we wsi Kizłiszki, gm. pluskiej. Skradzione rzeczy zostały odebrane i oddane poszkodowanemu. O skardzenie skierowano do sądu grodzkiego w Brastawiu a Jurana osadzono w areszcie.

Wilejka pow.

— **20.400 kg MIEŚA KOSZERNEGO DLA POW. WILEJSKIEGO.** Wileński Urząd Wojewódzki udzielił koncesji 9 rzeźnikom w pow. wilejskim na dokonywanie uboju rytualnego, ustalając zarazem na styczeń rb. miesięczny kontyngent bydła do uboju rytualnego w ilości 20.400 kg. Z udzielenych koncesji przypada: 3 na Wilejkę, 2 na Dołhinów, 2 na Kurzeniec i po jednej na Krzywicz i Ilie.

— **ROZWIĄZANIE ODDZIAŁU ZW. ZAW. DROB. ROLNIKÓW.** Wojewoda wileński zatwierdził decyzję starosty wilejskiego, mocą której rozwiązany został oddział Zw. Zawodowe Drobnych Rolników w Wilejce za działalność sprzeczną z przepisami i wadliwą gospodarkę funduszy oddziału.

Nowo - Wilejka

— **BAL BIAŁEGO KRZYŻA.** Pod protektorem wojewody wileńskiego Koła Polskiego Białego Krzyża w Nowej Wilejce organizuje bal doroczny w dniu 1 lutego rb. w salach oficerskiego kasyna garnizonowego w Nowej Wilejce.

Zarząd Koła zwraca się z gorącym apelem o poparcie tej imprezy.

Dochód z imprezy jest całkowicie przeznaczony na oświatę w wojsku. Wstęp ściśle za zaproszeniami, które można otrzymać u pp. gospodarzy, w Zarządzie Okręgu PBK. w Wilnie (Wileńska 42) i w Zarządzie Koła w Nowej Wilejce.

Komunikacja autobusowa Wilno — Nowa - Wilejka zapewniona.

choć przejściowo jedna siła obca lub dwaj członkowie rodziny wówczas musi ono opłacać i podatek od obrotu. Za siły obce nie uważa się uczniów przemysłowych, trzymanych w przedsiębiorstwie na podstawie pisemnej umowy w myśl art. 116 prawa przemysłowego.

Podatek od obrotu winny opłacać pracownicy, których właściciele nie posiadają karty rzemieślniczej następnie mydlarzy, rzeźników i wyrab mięsa oraz pracowni, zatrudniających dwóch lub więcej współwłaścicieli, nawet wówczas gdy każdy z nich posiada kartę rzemieślniczą.

RYBOŁÓSTWO.

Rybołówstwo, wykonywane na jednym obszarze wodnym położonym na

terenie dwóch powiatów, stanowi jedno przedsiębiorstwo przemysłowe i powinno wykupić świadectwo przemysłowe w tym urzędzie skarbowym, gdzie znajduje się skład na rybę, łódzie, sieci itp. przy czym świadectwo to ma być wykupione według ceny, odpowiadającej miejscowości, zaliczonej do najwyższej klasy.

SKUP ZAWODOWY.

Świadectwa przemysłowe na skup zawodowy powinny być nabywane w miejscu zamieszkania skupującego i według najwyższej klasy miejscowości, w której transakcje skupu są dokonywane, przy czym miejsce odsprzedaży jest bez znaczenia.

Em.

Braki dotychczasowej umowy emigracyjnej z Łotwą

(Dokończenie ze str. 3).

z wyjątkiem zmian korzystnych dla robotników.

W dalszym ciągu — nowa umowa powinna zobowiązać stronę łotewską do należytego zorganizowania i utrzymywania punktów zbiorczych przy biurach pracy. Musi być wyraźnie zaznaczone, że punkty te mają mieć urządzone specjalne nary lub łózka dla robotników, a także winna być określona równowartość w gotówce kosztów utrzymania, które przysługiwać ma wszystkim robotnikom znajdującym się w punktach zbiorczych w ciągu całego czasu trwania umowy (t. zn. cały rok).

Ważną sprawą, wymagającą uregulowania w nowej umowie jest kwestia dodatkowego wynagrodzenia robotników za prace nie związane ściśle z rolnictwem. Jasnym jest, że niewykwalifikowany robotnik rolny winien wykonywać prace związane ze swoim zawodem, za wszelkie inne musi on otrzymać osobne wynagrodzenie przewidziane dla robotników miejscowych zajętych przy tych pracach. Często się bowiem zdarza w Łotwie, że robotnicy są zatrudniani przy robotach leśnych (piłowanie, karczowanie lasu), przy kopaniu rowów melioracyjnych i drenarskich, w cegielniach, przy wyrobie torfu, przy pracach budowlanych i t. p. Gospodarze używając do tych prac robotników polskich i płacąc im wg. kontraktu, zaoszczędzają dużo pieniędzy, robotnik bowiem miejscowy jest kilkakrotnie droższy. (Np. przy kopaniu rowów drenarskich na akord zarabia on do 5 lt. dziennie). Należy przeprowadzić zasadę, że o ile gospodarz chce robotnika użyć do jakichkolwiek innych robót winien go o tym uprzedzić i umówić się z nim co do wynagrodzenia za wykonywanie tych robót.

Nie mam tutaj możliwości na omówienie wyczerpujące wszystkich spraw wymagających zmian lub uzupełnień w nowej umowie. Do wyżej omówionych można dodać jeszcze następujące:

1) Sprawa oszczędności robotników, którzy pracują w Łotwie bez przerwy przez kilka lat. Łotewska Izba Rolnicza przekazuje do Polski oszczędności z jednego roku i to czyniąc przy tym pewne ograniczenia (ogólną sumę, która może być wywieziona przez robotnika oblicza się przez pomnożenie ilości miesięcy pobytu w Łotwie w ciągu ostatniego roku przez 18 dla robotnicy i przez 23 dla robotnika. Jak wiadomo zarobek miesięczny wynosi dla robotnicy 20 lt. dla robotnika — 24 lt.). Nowa

Holny dar słuchaczy Pastw. Inst. Robót Ręcznych w Warszawie

Od słuchaczy Państwowego Instytutu Robót Ręcznych w Warszawie obwód szkolny w Wilejce otrzymał hojny dar w postaci 5-ciu dużych skrzyń, zawierających ogółem 1000 sztuk najrozmaitszych przedmiotów z zakresu t. zw. pomocy szkolnych.

Słuchacze instytutu warszawskiego poświęcili tydzień bezinteresownej pracy na pomoc naukowe dla szkolnictwa kresowego i w ciągu tego okresu wykonali 1000 przedmiotów. Są to komplety przyrządów do nauki geometrii, do wykładów fizyki, kompasy, liczydła, komplety aparatów dektatorów, umywalki ściennie, szczotki, polewaczki ogrodowe, grabie, łopaty itp. Owoc tygodniowej pracy w całości przekazywany został obwodowi wilejskiemu, obejmującemu powiaty wilejski i mołodeczański.

Przyjmując z wdzięcznością dar wartości kilku tysięcy złotych. Komitet Obwodowy T-wa Popierania Budowy Publ. Szkół Powz. w Wilejce uchwalił złożyć dyrekcji i słuchaczom instytutu warszawskiego gorące podziękowanie.

Tegoroczne Targi Gdynskie

Korzystając z doświadczenia lat ubiegłych, tegoroczne Targi Gdynskie, które odbędą się od 29 czerwca do 4 lipca 1937 r. rozszerzyły swój program i obejmować będą następujące działy: 1) Dział budowlany, 2) Dział budowy dróg i motowozowy, 3) Dział przemysłu rybnego, 4) Dział przemysłu kaszubskiego i turystyki regionalnej, 5) Dział ekspansji morskiej oraz Ligi Morskiej i Kolonialnej i 6) Dział uprzemysłowienia Gdyni.

WĘGIEL pierwszorzędnego Górnolask, konc. „Progres” poleca **M. DEULL** WILNO, ulica Jagiellońska 3, tel. 9-11 Własna bocznica: ul. Kijowska 8, tel. 9-99 Dostarczamy tonowo w wozach zapłom-bowych loco pniwna.

umowa musi uznać prawo robotników do przesyłania i przewożenia całego zarobku i to za cały okres pracy w Łotwie, a nie tylko za 1 rok.

2) Powinny być zniesione wysokie opłaty pobierane od robotników przy przesyłce pieniędzy do Polski. Opłaty te wynoszą 3,50 Ł. prócz normalnej opłaty pocztowej za przesyłkę — ponieważ jednocześnie istnieje przepis, że robotnik nie ma prawa przesyłać do Polski więcej jak 33 Ł. za jednym razem, a robotnica 27 Ł., opłaty te zbytnio obciążają robotników, wynosząc 1/6—1/8 wysyłanych kwot pieniędzy. Musi być zniesiony przepis ograniczający ilość wysyłanych za jednym razem pieniędzy, albo też zniesione wygórowane opłaty przy przesyłce.

3) W związku z rozszerzeniem działalności Konsulatu w kierunku utrzymywania stałego osobistego kontaktu urzędników Konsulatu z miejscami pracy polskich robotników, należy przewidzieć w umowie prawa tych urzędników szczególnie co do występowania w sądach w imieniu robotników, a także domagać się zniżek kolejowych dla nich.

4) Opłata na podróż powrotną, która jest określona w wysokości 5 Ł. dla wszystkich robotników, musi być zwiększona do 1.10—1.15 dla robotników z Małopolski i Lubelszczyzny.

Niezależnie od tych zmian, w kontraktach i w broszurkach propagandowych wydawanych robotnikom przed wyjazdem, należy jasno i dokładnie sprzeczać obowiązki gospodarza i prawa robotnika, wynikające z tytułu ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków i od choroby. Dotychczasowe twierdzenie, że robotnicy polscy są zrównani w tych prawach z robotnikami miejscowymi nie im nie mówi, wymaga bowiem znajomości praw miejscowego robotnika, czego oczywiście trudno jest żądać od przybyszów z Polski.

Tak więc ilość spraw wymagających zmian lub uzupełnień w nowej umowie jest niemała. Pozytywne ich załatwienie zależy z jednej strony od faktu wysunięcia przez nas pewnych żądań, z drugiej zaś strony od zrozumienia konieczności ich przeprowadzenia przez stronę łotewską.

R. Kopeć.

Największa na świecie hala tenisowa



W Sztokholmie w tych dniach ukończono budowę największej na świecie hali tenisowej. Dziś nastąpi jej poświęcenie i oddanie do użytku publicznego. W tym dniu odbędą się w niej rozgrywki finałowe o puchar króla Szwecji między drużynami francuską i szwedzką. Na zdjęciu budynek nowej hali.

4-letni plan rozbudowy polskiej floty handlowej

W ramach czteroletniego planu inwestycyjnego przewidywany jest także szeroki program rozbudowy naszej floty handlowej i rybackiej.

Akcja rozbudowy ma objąć mianowicie w dziale rybactwa morskiego: 40 kutrów rybackich dla połowów przybrzeżnych i na pełnym Bałtyku, 20 ługrów śledziowych dla połowów dalekomorskich, 2 statki dla straży rybackiej dla ochrony rybołówstwa przybrzeżnego.

W dziale marynarki handlowej — 2 transatlanty dla linii Południowo-Afrykańskiej, 2 większe frachtowce dla linii Lewantyńskiej, 2 statki towarowe dla linii Bałtyckiej, 1 statek towarowy dla zamierzonej linii do portów Zachodniej Europy, 5 parowców dla żeglugi trampowej, 2 statki pasażerskie dla komunikacji przybrzeżnej a ponadto pewną ilość taboru portowego, jak holowniki, pilotownie, barki, krypy itp.

Z powyższego 2 statki po 1.000 tonn dla linii bałtyckiej są już zamówione.

Konto w PKO i bankach

Stan konta ofiar na budowę Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie wynosi już w PKO. i Bankach — 376.441 zł. 39 gr.

wione w Finlandii, a ponadto w wykonaniu jest obecnie na stornach rybackiej w Gdyni kilka kutrów i statek strażniczy. Kolejne zamówienie w najbliższej przyszłości obejmie 2 motorowce po ca. 10.000 ton dla linii Południowo - Amerykańskiej.

Książki ciekawe

— **KS. JÓZEF KACZMARCZYK.** Charakter Jezusa Chrystusa. Kraków. Wyd. xx. Jezuitów.

Książka, oparta przede wszystkim na głębokich studiach ewangelicznych, jest jeszcze jedną próbą syntetycznego ujęcia postaci Chrystusa. Autor wykazuje wyjątkowość charakteru Jezusa, łączącego w sobie harmonijnie nie tak kontrastowe cechy, jak pokora i najwyższe sobie wyobrażenie, dobroć i łagodność, a jednocześnie surowość i sprawiedliwość postępowania, nadziemską godność i majestat a ubóstwo i prostotę w życiu. Postać Chrystusa, zarówno jak Jego nauka ma cechy uniwersalne, ponad wszelkie czasowe i narodowe ograniczenia. Świadomość swego mesjańskiego posłannictwa, swej boskości — której autor poświęca osobny rozdział — jest w takim człowieku najwspanialszym świadectwem kim On był.

Książkę tę można przeczytać w Bibliotece Wiedzy Religijnej przy ul. Zamkowej 8 (otw. w środy i piątki od 16 do 19, w soboty od 16 do 21).

KRONIKA

STYCZEN
15
Piątek

Dziś: Pawła i Pust.
Jutro: Marcelego, Ottona

Wschód słońca — g. 7 m. 37
Zachód słońca — g. 3 m. 20

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B.
w Wilnie z dnia 14.1.1937 roku

Ciepłota 782
Temperatura średnia — 8
Temperatura najwyższa — 5
Temperatura najniższa — 13
Wiatr: wschodni
Tendencja: bez zmian
Uwagi: Pogodnie.

— PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w g. PIM'a do wieczora dnia 15 bm.: Na Pomorzu i w Wielkopolsce stopniowo wzrósł zachmurzenie, miejscami opady i lekkie ochłodzenie. W pozostałych dzielnicach w dalszym ciągu pogoda na ogół słoneczna i mroźna. Na zachodzie umiarkowane, poza tym słabe wiatry południowo-wschodnie.

WILEŃSKA DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy, dyżurni następujące apteki: 1) Jundzińska (Mickiewicza 33); 2) Mańkiewicz (Piłsudskiego 30); 3) Chrościńskiego i Czaplńskiego (Ostrobramska 25); 4) Filemowa i Maciejewicza (Wielka 29); 5) Sarska (Zaręczce 20).

Ponadto stale dyżurni następujące apteki: Puka (Antokolska 42); Szantyr (Legionów 10); Zajackowskiego (Witoldowa 22).

KOMFORTOWO URZĄDZONY
Hotel St. GEORGES
w WILNIE
Apartamenty, łazienki, telef. w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do Hotelu St. Georges: Okusko Alek. sander, ziem. z Budawia; hr. Chrapowicki Ignacy z Wolkowskiej; hr. Plater-Zyberk Jan z Łużek; Schulte Herbert z Gdańska; Fajcyn Izak z Grodna.

HOTEL EUROPEJSKI
Pierwszorzędn. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

MIĘSKA.

— 100 nowych straganów. W domu Bunimowicza, przy ul. Zawalnej 21, nastąpi w dniach najbliższych otwarcie 100 nowych straganów. Dom ten sąsiaduje z rynkiem drzewnym. Do nowych straganów zostaną przeniesione mieszczące się na rynku drzewnym w baraku stragany, sprzedające mięso z uboju rytualnego. (s)

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 14 stycznia 1937 roku

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej cenie przewozowej (ien za 1000 kg. fco wago, st. zat.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Zyto I stan. 1. 696 g/l	21.75	22.25
II „ 670 „	20.75	21.25
Pszonica I „ 730 „	26.25	27.25
II „ 710 „	25.25	26.25
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	23.25	23.50
II „ 649 „	22.25	22.50
III „ 620.5 „ (past.)	21.25	21.50
Owies I „ 468 „	17.25	17.75
II „ 445 „	16.25	16.75
Gryka „ 610 „	22.75	23.50
Mąka pszen. gat. I 0—20% wyc.	43.50	44.00
„ I-A 0—45% „	40.40	41.00
„ I-B 0—55% „	39.50	40.25
„ I-C 0—60% „	36.30	37.00
„ II-E 55—60% „	33.50	34.25
„ II-F 55—65% „	31.50	32.00
„ II-G 60—65% „	28.50	29.00
„ żytnia gat. I do 50% „	31.50	32.00
„ „ I do 65% „	28.50	29.00
„ razowa do 95% „	23.75	24.00
Otręby pszenne mialkie przem. stand.	14.00	14.50
„ „ żytnie przem. stand.	13.75	14.25
Peluszka „	20.25	21.25
Wyka „	19.75	20.75
Łubin niebieski „	10.50	11.00
Siemię lniane b. 90% fco w. s. z. 33.—	39.00	39.50
Len trzep. stand. Wołożyn b. I sk. 216.50	1580.00	1620.00
Len trzepany stand. Horodziej b. I sk. 216.50	1720.00	1760.00
Len trzepany stand. Traby b. I sk. 216.50	—	—
Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10	1990.00	2030.00
Kądział Horodziej b. I sk. 216.50	1550.00	1600.00
Targaniec mocz. asort. 70/30	900.00	940.00

*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i pszenicę, ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach pow. 200 km.

B. nauczyciel gimnaz.

udziela lekcji i korepetycji w zakresie nowego i starego typu gimnazjum. Przygotowuje do mapej i dużej matury. Nauka solidna. Postępy i skutki gwarantowane. Specjalność: polski, fizyka, matematyka. — Łaskawe zgłoszenia do red. Kurjera ul. g. 7-ej wiecz.

SPRAWY AKADEMICKIE.
— ZEBRANIE STUDENTÓW PO BIERAJĄCYCH STYPENDIA. 15 bm. (w piątek) o godz. 17 w lokalu bursy akademickiej (ul. Bakszt) ma się odbyć zebranie studentów, pobierających stypendia akademickie. Przedmiotem zebrania będzie sprawa podjęcia akcji o wypłacenie stypendium za miesiąc grudzień 1936 roku.

GOSPODARZCA.

— Targi Północne. Jak się dowiadujemy podana przez nas wczoraj wiadomość o ustaleniu ścisłego terminu tegorocznych Targów Północnych w Wilnie jest na razie przedwczesna. O wyznaczeniu daty otwarcia Targów na koniec lipca lub początek sierpnia myślała sfera przemysłowa — handlowa, jak związki kupieckie i t. p., natomiast powstający obecnie Komitet Targów Północnych w sprawie tej jeszcze się nie wypowiedział. Po załatwieniu formalności, związanych ze swą legalizacją — Komitet ustali datę otwarcia, miejsce oraz charakter tegorocznych Targów. Na razie zaś nie jest ustalone — czy Targi będą połączone z wystawą Inniarską i hodowlaną.

ZEBRANIA I ODCZYTU

— KLUB WŁÓCZGÓW. W piątek dnia 15 bm. w lokalu przy ul. J. Jasieńskiego 6—9., odbędzie się 220 zebranie Klubu Włóczgów. Początek o godzinie 20. Na porządku dziennym wewnętrzną sprawę Klubu. Obecność wszystkich członków oraz kandydatów niezbędna.

— PIOTR SKARGA W OGNISKU EWANGELICKIM. Dziś, o godz. 19.30 w lokalu Ogniska Ewangelickiego przy ul. Zawalnej (parter) odbędzie się zebranie dyskusyjne na temat „Piotr Skarga”. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— WALNE ZEBRANIE T-WA „OPIEKA”. W dniu 17 stycznia br. o godz. 12-ej w południe, w lokalu Rodziny Wojskowej (Mickiewicza 13) odbędzie się informacyjne zebranie Wileńskiego Oddziału T-wa „Opieka”. Ze względu na aktualność poruszanych zagadnień obecność wszystkich członków konieczna.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— OPLATEK REZERWISTÓW. Zarząd Rodziny Rezerwistów Koła Nr. 4 w Wilnie urządził w dniu 16 stycznia rb. tradycyjny oplatek dla swoich członków oraz ich rodzin, aby przy wspólnym stole żołnierskim dać im miłą chwilę, wspomnieć o dniach chwały i niedoli własnej.

Oplatek odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Zygmuntońskiej 4. — ZARZĄD KOŁA WILEŃSKIE-KGO ZOR-u wyjaśnia niniejszym umieszczone w dniu 13 bm. powiadomienie o wykładach w ten sposób, że wykłady w piątek są wspólne dla wszystkich oficerów rezerwy niezależnie od lat. W dniu 15 bm. odbędzie się wykład na temat „Mechanizacja i motoryzacja państw zagranicznych”.

ROŻNE.

— NA SZKOLNICTWO POLSKIE ZAGRANICĄ. W całej Polsce od 15 stycznia do 14 lutego rb. odbywa się zbiórka na Szkolnictwo Polskie za granicą. Protektorat nad tą akcją objęli: Pan Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki, Marszałek Edward Śmigły - Rydz i ks. Prymas kardynał Hlond.

W Wilnie pod przewodnictwem p. gen. Zofii Dąb - Biernackiej utworzył się Komitet Zbiórki, który przygotowuje szereg imprez oraz dnia 24 stycznia „Dzień Polaka Zagranicą”. Do Komitetu wciąż napływają zgłoszenia organizacji kobiecych i poszczególnych osób z różnych środowisk. Ostateczne ukonstytuowanie się Komitetu nastąpić ma na wielkim zebraniu zwołanym na dzień 19 bm. w kasynie garnizonowym o godz. 5 po poł.

— Kurs dla lekarzy rejonowych i gminnych. Rozpoczął się w Wilnie kurs dla lekarzy rejonowych i gminnych w zakresie zwalczania chorób zakaźnych i społecznych, zorganizowany przez Wydział Pracy, Opieki i Zdrowia Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego. Na kurs zjechało 42 lekarzy z terenów województwa wileńskiego i nowogródzkiego. Otwarcia kursu dokonali prof. dr. A. Januszkiewicz i naczelnik Wydziału Pracy, Opieki i Zdrowia dr. H. Rudziński. Jako jeden z wykładów przyjechał z Warszawy doc. dr. F. Przemyski z Państwowego Zakładu Higieny.

Kurs będzie trwał do soboty dn. 16 stycznia rb. włącznie. — POZEGNALNE POSIEDZENIE TYMCZASOWEGO ZARZĄDU GMINY WYZNANIOWEJ. W b. m. odbędzie się w Żydowskiej Gminie Wyznaniowej pożegnalne posiedzenie tymczasowego Zarządu, na którym złożone zostanie sprawozdanie z rocznej pra-

Dwa zamachy petardowe

Wybuch przy ul. Żwirki i Wigury. Przy ul. Mickiewicza nie udało się

Wczoraj w nocy przy ul. Żwirki i Wigury dokonano zamachu petardowego na dom restauratora Dawidsona, skazanego niedawno przez Sąd Okręgowy w Wilnie za zabicie jednego z gości Nawrockiego na 4 lata więzienia. Obrońca Dawidsona złożył skargę apelacyjną, skazany zaś znajduje się na wolności za kaucją. Po wypadku z Nawrockim Dawidsonowi niejednokrotnie grożono zemstą. Kilka razy wybijano mu szyby.

O pierwszej w nocy członkowie

cy zarządu i nastąpi przekazanie a-gend nowemu Zarządowi z wyboru.

— ZWIĄZEK INŻYNIERÓW ŻYDÓW. W Związku Inżynierów Żydów odbyło się walne zgromadzenie, na którym odbyły się wybory nowych władz Związku. Do nowego zarządu weszli pp. inż. Szrajber, Gorton, Abramski, Barnehsen, Jamow, Berkman, Klembocki, Brojdo i Foriszk. Do komisji Rewizyjnej wybrano inż. inż. Bu-nimowicza, Idelsona i Gordona.

— Pracownicy Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie złożyli na rzecz bezrobotnych członków Ogólnego Zw. Podoficerów Rezerwy RP. Koło w Wilnie kwotę około zł. 50.

Zarząd Koła ZPR. składa serdecznie podziękowanie dyr. K. Galińskiemu za przychylne ustosunkowanie się do tej akcji i ofiarodawcom — pracownikom Ubezpieczalni, którzy przyczynili się swą ofiarą do ulżenia doli bezrobotnym.

— Zimowe półkolonie Towarzystwa „TOZ”. Żydowskie towarzystwo ochrony zdrowia „Toz” wprowadziło tego roku zimowe półkolonie dla biednej dziatwy żydowskich szkół powstających. Wczoraj nastąpiło zamknięcie pierwszego półkolonij.

ZABAWY

— WIELKA ZABAWA. Karnawałowa z nagrodami za tańce urządził Komitet Rodzicielski szk. Nr. 19 im. Król. Jadwigi w dniu 16-go stycznia (sobota) o godz. 20 w lokalu Kasyna Podoficerskiego, ul. Mickiewicza 11, na którą zaprasza miłośników tańca. Orkiestra doborowa, bufet obfity i tani na miejscu. Dochód przeznaczony na biedne dzieci szkoły.

NOWOGRODZKA

— ZJAZD INSPEKTORÓW SAMO RZĄDU GMINNEGO I SEKRETARZY WYDZ. POWIAT. Na 15 i 16 bm. wojewoda nowogródzki zwołał zjazd inspektorów samorządów gminnych i sekretarzy Wydziałów Powiatowych. 15 stycznia prezes Zw. Gmin Wiejskich, dr. Karol Polakiewicz, wygłosił referat pt. „Aktualne sprawy samorządu gminnego”. W drugim dniu zjazdu będą omówione między in. sprawy: oddzielenia Związków Samorządowych Funduszu Pracy i zabezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Inspektorzy Samorządu Gminnego wezmą udział w majowym się odbyć jednocześnie w Nowogródku zjeździe delegatów gmin wiejskich.

— ORGANIZACYJNE ZEBRANIE „DNIA POLAKA Z ZAGRANICĄ”. 11 stycznia odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu „Dnia Polaka z Zagranicą”, na którym wybrano Komitet Wykonawczy, składający się z przewodniczącego p. wicestarosty J. Zawadzkiego, sekretarza p. Hryniewieckiego, kierownika sekcji organizacyjnej p. Kilarskiego, kierownika sekcji zbiorczej p. Br. Sanowskiego, kierownika sekcji propagandowej p. En-gmana, skarbnika p. W. Kiełso, oraz członków pp. J. Zaleskiego i St. Kopa-cza. Dzień Polaka z Zagranicą odbędzie się w dniu 24. I. 37 r. W dniu tym odbędzie się kwesta uliczna, sprzedaż nalepek, odczyt w sali Kina miejskiego, odczyty w stowarzyszeniach społecznych, zabawa taneczna w sali Resursy Kupieckiej, sprzedaż materiału propagandowego oraz zbieranie składek na listy i werbowanie członków Tow. Pom. Polonii Zagranicą.

— WIZYTA BISKUPA PRAWOSŁAWNEGO SAWWY. Dnia 12 b. m. został przyjęty przez p. wojewodę nowogródzkiego A. Sokołowskiego tymczasowy zarządzący diecezją grodzieńską i nowogródzką biskup lubelski Sawwa.

LIDZKA

— „Pan starosta ma wychodne”. W dniu 15 bm. bawie będzie w Lidzie Warszawska Szopka polityczna, która o godz. 8.30 w sali kina „Era” da jedno przedstawienie pt. „Pan starosta ma wychodne”.

— Urzędnicy Ubezpieczalni na „Pomoc Zimową”. Pracownicy Ubezpieczalni Społecznej w Lidzie zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożyli na rzecz Komitetu Zimowej Pomocy bezrobotnym zł. 26 gr. 10.

— FABRYKA WYROBÓW GLIMOWYCH ARDAL. W Lidzie ofiarowała komitetowi zimowej pomocy bezrobotnym 130 par kaloszy dla bezrobotnych.

rodziny Dawidsona oraz sąsiedzi obudzeni zostali potężną eksplozją. Kiedy wystraszony domownicy wybiegli z domu, stwierdzili, że ganek częściowo uległ zniszczeniu, z ludzi nikt szwanku nie poniósł.

Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz. W wyniku dochodzenia zatrzymano 5-ciu podejrzanych osobników. Jak przypuszczają zamach petardowy na dom Dawidsona był zemstą za zastrzelenie Nawrockiego.

P. W. K. PRZY PRACY.

Przypodobienie Kobiet do Obrony Kraju w Lidzie już od wczesnej jesieni przystąpiło do intensywnej pracy, której wynikiem było otwarcie w pałacu dzielnicy świetlicy, zaopatrzonej w liczne pisma regionalne oraz tygodniki. Obecnie świetlica jest ośrodkiem życia towarzyskiego organizacji. Komendantka rozpoczęła z miejsca pracę świetlicową z hufcami szkolnymi i pozaszkolnymi. P. H. Węgrzynowiczowa, członek zarządu, w listopadzie zorganizowała dwie zabawy taneczne, z których czysty dochód wynosił 146.90 zł. W grudniu zaś Mały Klub Instruktorów zorganizował wieczór sylwestrowy, z którego uzyskano dochód w wysokości 125.25 zł. Sumę tę przeznaczono na obozy letnie dla członkiń miejscowych i zamiejscowych P. W. K. W projekcie są zabawy taneczne i odczyty na tematy aktualne.

— RUCHLIWE KOŁO LOPP W WERONOWIE przeprowadziło reorganizację zarządu. Po wysłuchaniu sprawozdań z rocznej działalności zebrani członkowie powołali na prezesa wójta miejscowego gminy Stanisława Piankę. Koło LOPP w Weronowie liczy około 300 członków rzeczywistych.

BARANOWICKA

— Nowa placówka spółdzielcza w pow. baranowickim. We wsi Zawini, gm. ostrowskiej, założono filię „Spółdzielni Spożywców” istniejącej we wsi Wielkie Horodyszczce.

Założycielem filii jest Głuchowski Władysław. Na członków filii zapisało się 23 osoby, wpłacając po 50 gr. wpisowego. Udziały będą wynosić od 5 do 25 zł.

— Zabawa karnawałowa. Przypodobienie Wojskowe Kobiet i Koło Kobiece LOPP. w Baranowiczach organizuje w dniu 16 bm. w sali: „Ogni-ska” wielką zabawę karnawałową. Orkiestra 78 pp.

Wstęp 1 zł. Dochód przeznaczony na LOPP. i PWR.

— Odczyt o ziołolecznictwie. 16 bm. odbędzie się herbalka towarzyska Rodziny Rezerwistów, na której dr. Łukaszewicz wygłosi odczyt p. t. „Ziołolecznictwo i jego skutki”.

Rozpoczęły się zimowe połowy ryb

Wobec zamarznienia wszystkich jezior na Wileńszczyźnie rozpoczęły się w ostatnich dniach zimowe połowy ryb. (s)

Wydarzenia dnia ubiegłego

Onegdaj policja zatrzymała braci Zubkowskich, na gorącym uczynku kradzieży. W ciągu dni ostatnich dokonali oni szeregu kradzieży w tej liczbie na tartaku Parnesa (ul. Tartak 112), Berki Lejbowicza (Sierakowskiego 24), Szwelca Borodczka (Fabryczna 14) itd. Udział w tych kradzieżach brał również niejaki Stefan Korzeniowski (Kalwaryjska 127). Dostał dochodzenie wykazujące, że skradzione części maszyn zapasowały oni u niejkiej Rejzy Rubinowej (Kla-czki 15) która musiała części przeloplać w pracowni Rozy Tajkinowej (Wilkomierska 49).

Przy wejściu do gminy żydowskiej znalazł 4-miesięczny chłopczyk, na jednej zaś z bram przy ulicy Garbarskiej 6-tygodniowa dziewczynka. Zamierzające dzieci skierowano do Izby Zatrzymanej, a następnie do przytuliska.

Wczorajem poljeant, przechodzący ul. Rydzę Śmigłego, zauważył kłódkę z podnie-sioną budą. To wzbudziło podejrzenie. Do-rożkę zatrzymano. Znajdowali się w niej nieletni złodzieje Ludwik Matulski (Wiwul-skiego 10) oraz kilkakrotnie już notowany Władysław Hryniewicz (Raduska 28). Wie-zieli wózek jęczmień oraz 100 kilogramów cukru, które wykradli z fabryki kawy przy ul. Wiwulskiego 10.

Do policji wpłynęło wczoraj zameldowa-nie, zarzucające Leonowi Bortkiewiczowi zam. przy ul. Moniuszki 8 zabójstwo psa z premedytacją.

Jak wynika z treści meldunku złodzieja w policji przeżył Juliana Olszewskiego, zam. tamże, Leon Bortkiewicz, po uprzednim złamaniu zamków, przedostał się do miesz-

Skarżą się na „Lenpol”

1-go stycznia powstała przy ul. Wielkiej firma „Lenpol”, założona przez niejakiego Kozickiego. Nowa firma nie zdążyła jeszcze zdobyć sobie klientów a już, do władz są-dowo-sędziowskich wpłynęły skargi wcale nie

kiego.

Podczas eksplozji ucierpiała również mieszcząca się w pobliżu piekarnia i prywatne mieszkania. Według prowizorycznych obliczeń wybuch uszkodził do 50 szyb.

Również wczoraj o godzinie 6 rano dozorca domu przy ul. Mickiewicza 28, znalazł na korytarzu łączącą bramę z wejściem głównym petardę zegarową.

List do Redakcji

W związku z notatką, umieszczoną w Kurjerze Wileńskim o wiecu ZZZ w Wilnie w dniu 10 bm, na którym miała być rzekomo delegacja Unii, prosimy o umieszczenie następującego sprostowania:

1) Unia Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, Rada Okręgowa w Wilnie delegacji na powyższy wiec nie wysłała i 2) żadnych nie podpisywała rezolucyj. Z poważaniem

Prezes

L. Grabowski.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIĘSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj w piątek i jutro w sobotę wieczorem o godz. 20.15 grana będzie w dalszym ciągu polska komedia Stanisława Do-brańskiego „Zemierz Królowej Madagaskaru” z występem znakomitej artystki Nuni-Młodziejewskiej Szczurkiewiczowej.

— „Kot w butach” bajka dla dzieci, pióra Wandy Dobaczewskiej, z muzyką M. Kochanowskiego, zostanie odegrana już po raz ostatni w niedzielę na południowym przedstawieniu, po cenach najniższych.

— „Jasiełka Polskie” w wykonaniu wychowanków Salezjańskiej Szkoły Rzemieślniczej — zostaną odegrane tylko raz jeden w Te-atrze Miejskim w niedzielę na poranku dla dzieci o godz. 1-ej w południe po cenach najniższych.

— „Majster i Czeladnik” — komedia Józefa Korzeniowskiego i „Odludki i Poeta” — komedia Aleksandra Fredry złożą się na najbliższą premierę teatru, która ukaże się w połowie przyszłego tygodnia. Nad przygotowanie nowej premiery pracują pospo-lu reżyserowie p. Nuna Młodziejewska-Szczurkiewiczowa i Władysław Czengery.

— „Oto kobieta” — świetna komedia Maughama ukaże się już po raz ostatni w poniedziałek przyszłego tygodnia na przed-stawieniu, po cenach propagandowych.

— TEATR OBĄDZOWY TEATRU MIĘSKIEGO Z WILNA — gra dziś 15 bm. w Dukaczach komedię muzyczną L. Verneuil-la „Maika”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

Kierownictwo Teatru „Lutnia”, pragnąc dać możliwość oglądania op. Abrahama „Przy-goda w Grand Hotelu” najmniejszej publiczności, daje tę nowość codziennie po cenach propagandowych. Dziś, i pojutrze „Przygoda w Grand Hotelu” będzie grana ostatnie razy w tygodniu.

— „Calus i nie więcej” — komedia muzyka pod powyższym tytułem, odcznająca się humorem i dowcipem za dni kilka wecho-dzi na repertuar teatru „Lutnia”. Jest to ostatnia nowość scen zagranicznych ciesząca się wszędzie wielkim powodzeniem.

— Ostatnie przedstawienie dla dzieci w „Lutni”. W niedzielę o godz. 12.15 w pol. ostatni raz w sezonie grane będzie widowis-ko W. Stanisławskiej „Porwane dziecko”. Ceny od 20 groszy.

TEATR „NOWOSCI”.

— Dziś, w piątek 15 stycznia w dalszym ciągu wielki, arcywesoły, karnawałowy program rewiowy pt. „Kongres niewieści” o pracowni i z udziałem Janusza Siwiarskiego. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 6.30 i 9.15. Sala dobrze ogrzana.

Ceny od 20 groszy.

W celach samobójczych zatrula się esen-cja oetowa Stefana Szejnklerówna (W. Po-hulanka 23). Pogotowie ratunkowe przewio-ziło ją do szpitala św. Jakuba.

Wczoraj wieczorem na ślizgawce w Pa-ku Żeligowskiego nieznanymi młodzieńcami pobit kasztetem kierownika ślizgawki Józefa An-cy (Antokolska 5). Poszkodowany twierdzi, że napastnikami był jakiś uczeń.

Wczoraj podczas czyszczenia jamy kloacznej na dworcu uległ zatruciu dwaj dozorcycy kolejowi. Jednego z nich — Konstantego Piotrowicza odwieziono do szpitala.

ESBROK

Mickiewicza 23.

RADIO

PIĄTEK, dnia 15 stycznia 1937 r.

RADIO

PIĄTEK, dnia 15 stycznia 1937 r.

- 6.30 — Pieśń poranna
- 6.33 — Gimnastyka
- 6.50 — Muzyka z płyt
- 7.15 — Dziennik poranny
- 7.25 — Program dzienny
- 7.30 — Informacje i giełda
- 7.35 — Muzyka
- 8.00 — Audycja dla szkół
- 8.10 — Przerwa
- 11.30 — Audycja dla szkół
- 11.57 — Sygnal czasu
- 12.03 — Koncert
- 12.40 — Dziennik południowy
- 12.50 — Opół na wsi
- 13.00 — Muzyka popularna
- 14.00 — Przerwa
- 15.00 — Wiadomości gospodarcze
- 15.15 — Koncert reklamowy
- 15.25 — Życie kulturalne
- 15.30 — Odcinek prozy
- 15.40 — Program na jutro
- 15.45 — Mała skrzyneczka
- 16.00 — Piosenki dla najmłodszych
- 16.15 — Rozmowa z chorymi ks. Rekasa
- 16.30 — Pieśni murzyńskie w wyk. Cz. Seger
- Czaji
- 17.00 — Bez paszportu, bez wiz i bez pieniędzy — felleton
- 17.15 — Trio d-mol Roberta Schumana
- 17.50 — Encyklopedia mówiona
- 18.00 — Pogadanka aktualna
- 18.16 — Wileński poradnik sportowy
- 18.20 — Jak spędzić święto?
- 18.25 — Ze spraw litewskich (jęz. litewski)
- 18.35 — Różne instrumenty
- 18.50 — Przegląd prasy rolniczej
- 19.00 — Turkus — humoreska
- 19.20 — Z piosenki po kraju — aud. prow. Br. Rutkowski
- 19.45 — Kwadrans skrzypiec
- 20.00 — Fortepian — pogadanka
- 20.15 — Transmisja z Teatru Wielkiego „Manon” — Massenet. W przerwach: Dziennik wieczorny; pogadanka aktualna; recytacja prozy i poezji
- 23.05 — Ostatnie wiadomości.

Skazani antypaństwowcy otrzymają pensję jako urzędnicy

TYŁZA (Pat). Z Kowna donoszą: niezwykle charakterystyczny dla sto sunków litewsko — kłajpedzkich jest fakt, że dyrektorium kraju kłajpedzkiego przewidziało w budżecie na rok 1937 kredyty na opłatę pensji urzędników kłajpedzkich Niemców zasądzonych przez sądy litewskie na

dlugoletnie więzienie za działalność antypaństwową.

Przewodzą partii narodowo — socjalistycznej w Kłajpedzie Neuman, po mimo wyroku skazującego, otrzymy wac ma stałe pobory, których ogólna suma wyniesie rocznie około 22.000 litów.

Doniosły wynalazek radnego Bydgoszczy

Radny m. Bydgoszczy p. in. Kanclerz wynalazł ostatnio specjalny aparat dymochłonny nazywając go „Absorbentem”. Aparat ten okazał się dużo lepszym, jak inne tego rodzaju aparaty zagraniczne. Założony na kominach parowozów filtruje dym, usuwa sadzę, jednocześnie przyczyniając się nawet do zaoszczędzenia paliwa.

Wynikami prób tego aparatu zainteresowały się sfery kolejowe i przemysłowe Anglii, powierzając pertraktacje z wynalazcą b. konsułowi angielskiemu w Bydgoszczy p. Winniugowi. Zainteresowanie się zagranicą wynalazkiem p. in. Kanclerza, jest niewątpliwie jego wielkim sukcesem.

Prof. Edward Porębowicz laureatem nagrody literackiej m. Lwowa

Na ratuszu lwowskim odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Jana Weryńskiego posiedzenie komitetu nagrody literackiej m. Lwowa, celem nadania nagrody za rok 1936. Nagrodę przyznano prof. E. Porębowiczowi.

Równocześnie komitet uchwalił jednomyślnie wyrazić gorące podziękowanie obecnemu prezydium miasta za wznowienie nagrody literackiej m. Lwowa.

Prof. Porębowicz jest jednym z najlepszych tłumaczy poetów. Największą sławą cieszą się jego poetyckie przekłady „Boskiej Komedii” Dantego (3 wydania), „Don Juana” Byrona (2 wydania), dalej „Dramaty” Calderona, „Pieśni ludowe celtyckie” germańskie, romańskie, Antologia prowansalska i t. d.

HELIOS

W rolach głównych: Dick Powell, Ruby Keeler i Louis Stone

Wielki film rewelacyjny
SYN ADMIRALA

W TYCH DNIACH

Gabinet Lek. - Dentystyczny

LEKARZY DENTYSTÓW

M. M. DWORECKICH

został przeniesiony na ul. Suwalską 19
tel. 176 (okok cukierni Ameryka).
Przy gabinecie prac. zębów sztucznych

Komunikat.

Dyrekcja kina „CASINO” uprzejmie podaje do wiadomości, że Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego okólnikiem z dnia 9 stycznia 1937 roku Nr. szl. 1511/236 poleca uwadze film pt. „Romeo i Julia”, jako zasługujący na obejrzenie przez młodzież szkolną dwu ostatnich klas szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych.

Z poważaniem: Dyrekcja.

CASINO

Ostatni dzień.

w/g nieśmiertel. dzieła W. SZEKSPIERA. Początki seansów: 4.30—7.30—10.30. Podczas wyświetl. filmu wstęp na widownię wzbroniony. Sala dobrze ogrzana

HELIOS

Czarująca gwiazda

Margaret SULLIVAN

w przebojowej komedii

NAD PROGRAM: Atrakcje i aktualia.

Początek seansów o godz. 4—6—8—10,30

Kino MARS

Ostrowska 5

w filmie „PASTEUR”

jak nie polecalimy jeszcze żadnego filmu.

Nad program: DODATKI i AKTUALIA

POLSKIE KINO

ŚWIATOWID

WALC nad NEWĄ

Poraz pierwszy w Wilnie. Odnawiający przepych wystawy wielki film erotyczno-satyryczny na tle orszaku miłośniczek JANA STRAUSA w Petersburgu.

Osoby: Paul HOEBIGER, Elisa ILLARUELE i inni

OGNISKO

Wielka epopeja miłości i bohaterstwa na tle życia marynarki wojennej p. t.

w rol. gl. M. Bogda, A. Brodzisz, M. Cybulski, Baśka Orwid, Jerzy Marr, Sielański

Nad program: Urośmalcone dodatki.

Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Wielka epopeja miłości i bohaterstwa na tle życia marynarki wojennej p. t.

w rol. gl. M. Bogda, A. Brodzisz, M. Cybulski, Baśka Orwid, Jerzy Marr, Sielański

Nad program: Urośmalcone dodatki.

Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Wielka epopeja miłości i bohaterstwa na tle życia marynarki wojennej p. t.

w rol. gl. M. Bogda, A. Brodzisz, M. Cybulski, Baśka Orwid, Jerzy Marr, Sielański

Nad program: Urośmalcone dodatki.

Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Wielka epopeja miłości i bohaterstwa na tle życia marynarki wojennej p. t.

w rol. gl. M. Bogda, A. Brodzisz, M. Cybulski, Baśka Orwid, Jerzy Marr, Sielański

Nad program: Urośmalcone dodatki.

Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Wielka epopeja miłości i bohaterstwa na tle życia marynarki wojennej p. t.

w rol. gl. M. Bogda, A. Brodzisz, M. Cybulski, Baśka Orwid, Jerzy Marr, Sielański

Nad program: Urośmalcone dodatki.

Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Wielka epopeja miłości i bohaterstwa na tle życia marynarki wojennej p. t.

w rol. gl. M. Bogda, A. Brodzisz, M. Cybulski, Baśka Orwid, Jerzy Marr, Sielański

Nad program: Urośmalcone dodatki.

Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Wielka epopeja miłości i bohaterstwa na tle życia marynarki wojennej p. t.

w rol. gl. M. Bogda, A. Brodzisz, M. Cybulski, Baśka Orwid, Jerzy Marr, Sielański

Nad program: Urośmalcone dodatki.

Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Wileński Komitet Zimowej Pomocy ma za mało środków

W dn. 14 bm. odbyło się posiedze Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, na którym zapadły między in. następujące uchwały.

Uchwalono zatem aby w m. lutym rb. nie wydawać bezrobotnym deputatów żywnościowych, natomiast dać wyłącznie tylko pracę, przy czym normy i ilości dni pracy dla poszczególnych grup rodzinnych zostaną ustalane w końcu stycznia.

Następnie uchwalono powiaty dotknięte klęską nieurodzaju i posuchy, tj. powiaty: brasławski, dziśnieński i postawski — zwolnić od obowiązku nadsyłania artykułów żywnościowych a zebraną na pomoc zimową gotówkę pozostawić do dyspozycji komitetów lokalnych.

W końcu stwierdzono, że wpływy na pomoc zimową bezrobotnym są niedostateczne i że bez wydatnej

pomocy Komitetu Centralnego akcji na terenie województwa wileńskiego nie mogłyby podolać wymaganiom potrzebom.

O prawa autorskie po Moniuszce

Wydział cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie będzie nisbawem rozpoznawać proces wytoczony przez Warszawskie Towarzystwo Muzyczne o prawa autorskie do utworów Stanisława Moniuszki.

Warszawskie Tow. Muzyczne otrzymało prawa autorskie po Moniuszce w drodze darowizny od spadkobierców znakomitego kompozytora. Prawa te wygasły z chwilą upływu 50 lat od śmierci Moniuszki. Jednakże WTM. wywodzi swoje pretensje od daty śmierci Wolskiego, autora libretta do utworów Moniuszki i występuje z pozwem przeciwko jednej z fabryk płyt gramofonowych, która nagrała szereg utworów Moniuszki.

Kapitałny pomysł burmistrza małego miasteczka

Jak donosi prasa: W jednym z małych miasteczek prowincjonalnych koło Poznania miejscowy burmistrz długo się biedził nad sposobem zaradzenia bezrobociu na swoim terenie i nad drogą zdobycia sławy. I wpadł na pomysł, który miał mu dać jedno i drugie.

Oto wysłał okólnik do wszystkich pracodawców na swoim terenie, w którym ni mniej ni więcej nakazał im pod groźbą kary zwolnić wszystkich pracowników z innych terenów gminnych i zaangażowanie osób miejscowych za pośrednictwem zarządu miejskiego. Oczywiście zrobił się har mider i pod naciskiem województwa okólnik odwołano.

Ale słowa zostały.

Proces terroryzmu ukraińskich we Lwowie

Przed trybunałem przysięgłych we Lwowie rozpoczął się proces trzech działaczy OUN, z pow. okolskiego. Na ławie oskarżonych zasiadli: powiatowy komendant OUN, Makar, komendant rejonowy OUN Chomar oraz Miron Smułka.

Wyzwał 9 osób na pojedynek za obrazę żony

Prasę obiegła niecodzienna wiadomość, że dr. Sarga w Budapeszcie wyzwał 9 osób na pojedynek za obrazę swej żony.

Dwa pojedynki odbyły się już i dr. Sarga wyszedł z nich cało. Przed trzecim wszakże pojedyńkiem żona Sargi urodziła córeczkę i uszczęśliwiony ojciec postanowił zaniechać pozostałych 7 pojedynków, pod warunkiem, że wyzwani przeproszą jego żonę.

Mrozy w Niemczech

BERLIN, (PAT). — W ostatnich dniach w całych Niemczech zapanowały mrozy. Na Śląsku niemieckim wynoszą przeciętnie 10 do 15 st., a w miejscowościach górskich dochodzą do 20 st. Dość grubą pokrywą śniegu na starą pomyślnie warunki dla sportów zimowych. W Berlinie mroz nie przekroczył na razie kilku stopni poniżej zera.

ODMROŻENIE

Oryginalna masć (z kogutkiem)

„Mrozol”

leczy i goi ranki powstałe od odmrożeń. Sprzedają apteki i sklepy apteczne

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 9—11—8 w.

DOKTOR Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—14—7 wiecz. ul. Wileńska 28 m. 3, tel. 2-77.

DOKTOR MED. Zygmunt Kudrewicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje od 8—1 i od 3—8.

AKUSZERKA Marja Laknerowa

Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. ul. J. Jasińskiego 5—19, 10g Ofiarnej (ob. Sądu).

AKUSZERKA M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacja ul. Grodzka nr. 27 (Zwierzyńce)

Poszukuje pracy u krawcowej

w charakterze pod ręcznej ewent. w celu ukończenia praktyki szycia oraz nauki kroju—młoda, b. zdolna panna. — Ofertę do adm. „Kurjera Wileńskiego” pod „Ala W.”

Poszukuje uczni

Jamnik czarny — odprowadzić za nagrodą — Hotel Europejski pok. 33

Uczni

przyjmuje na mieszkanie z pełnym utrzymaniem. Opieką solidną Zamkowa 14-1

ANNABELLA i Victor Francen

w filmie „NOC PRZED BITWĄ”

Wkrótce w kinie CASINO

KAŻDY DRUK



NAJESTETYCZNIEJ
NAJSZYBCIEJ
NAJDOKŁADNIEJ
NAJTANIEJ

wykonują tylko

ZAKŁADY GRAFICZNE „ZNICZ”

WILNO, BISKUPA BANDURSKIEGO 4, TEL. 3-40

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: — Konto P.K.O. Nr. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicz, ul. Narutowicza 70w
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Stolin, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

PRENUMERATY miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł, za granicą — 6 zł, z odbiorem w administracji 2 zł 250, na wst. w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji 2 zł 250.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednorzędowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-cio jamowy, za tekstem 12-jamowy. Za treść ogłoszeń i rubryk „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19.